Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 142 (4110) WILNO, wtorek 1 czerwca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Flota niemiecka zbombardowała ALMERIĘ

Odwet za „Deutschland".

Niemcy ściągają swoje okręty z morza Północnego

Niemcy i Włochy wycofali się z Komitetu nieinterwencji i kontroli wybrzeży

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi oficjalnie: Jako odwet za występny napad czerwonych samolotów bombowych na stojący na kotwicy pancernik „Deutschland" dziś w godzinach porannych niemieckie siły morskie bombardowały fortyfikacje portu Almeria.

Po zniszczeniu urządzeń portowych i stanowisk czerwonych baterji, akcja odwetowa została przerwana i zakończona.

WALENCJA, (Pat). Gubernator cywilny Almerii zawiadomił ministra obrony narodowej, że ofiarami dzisiejszego bombardowania padło 19 zabitych i 55 rannych. Ogień artylerii zniszczył całkowicie 39 domów, poza tym wiele domów jest uszkodzonych. Miasto było ostrzeliwane pociskami o kalibrze 205 mm.

Kontrtorpedowiec angielski, pełniący służbę kontrolną na tym odcinku wybrzeża, obserwował bombardowanie miasta przez eskadrę niemiecką.

WALENCJA, (Pat). Komunikują urzędowo, że okręty niemieckie wystrzeliły około 200 pocisków na port Almeria. Baterie nadbrzeżne odpowiedziały 60 strzałami. Jeden z okrętów niemieckich był jakoby trafiony pociskiem.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Na wody hiszpańskie, dla wzmocnienia niemieckich sił morskich zostały wysłane dalsze jednostki floty wojennej.

Ofiary „Deutschlandu"

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że ilość ofiar bombardowania okrętu „Deutschland" wynosi 23 zabitych i 83 rannych, z czego 19 — ciężko.

Krążownik „Deutchland" przybył do Gibraltaru z flagą opuszczoną do połowy masztu na znak żałoby. Wszystkie okręty, stojące na kotwicy w Gibraltarze, opuściły flagi do pół masztu.

Liczba zabitych wynosi dotąd 23, ale z wielu ciężko rannych nie wszystkich uda się uratować.

Jedna z bomb przebiła pokład i wybuchła wewnątrz, zabijając 19 marynarzy i raniąc poważnie 11-tu.

Druga bomba wybuchła na przednim pokładzie, zabijając 4 marynarzy

Zabici zostaną pochowani dziś na cmentarzu w Gibraltarze z honorami wojskowymi.

20-tu najciężej rannych przeniesiono do szpitala wojskowego w Gibraltarze.

„Deutschland" wraca do Niemiec

GIBRALTAR (Pat). Pancernik „Deutschland" na polecenie rządu Rzeszy odpłynął z Gibraltaru, udając się do Niemiec.

Dziś rano zmarł w szpitalu jeden z marynarzy, członków załogi pancernika „Deutschland". Jest to już 24 ta śmiertelna ofiara wybuchu bomby lotniczej na pancerniku.

Anglia i Francja nie przewidują poważniejszych zawikłań

LONDYN (Pat). Sytuacja, wywołana przez incydent z pancernikiem „Deutschland", traktowana jest w Londynie poważnie, ale ocena dalszego rozwoju wydarzeń nie ma zbyt pesymistycznego charakteru. Angielskie koła miarodajne z zadowoleniem podkreślają fakt, że kompetencje londyńskiego komitetu nieinterwencji zostały potwierdzone we wczorajszym komunikacie berlińskim, z czego wynika, iż rząd Rzeszy będzie usiłował rozwiązać sytuację w porozumieniu z Komitetem.

Admiralicja brytyjska wskazuje, że bombardowanie w drodze represji portu Almerii jest poniekąd dowodem iż rząd Rzeszy nie zamierza zbytnio zaostrzać sytuacji. W przeciwnym bowiem razie niemiecka flota wojenna obrałaby za cel swych represyj Walencję. Wybór niewielkiego portu Almerii, gdzie nie ma żadnych obcych przedstawicielstw dyplomatycznych, oznacza, iż rząd niemiecki podjął represje raczej dla udzielenia satysfakcji.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, że pierwsze wiadomości o bombardowaniu Almerii przez okręty niemieckie powitane zostały w Paryżu zaniepokojeniem. Rząd francuski nawiązał niezwłocznie kontakt z innymi rządami zainteresowanymi.

Premier Blum przyjął przed południem ambasadora W. Brytanii Phippsa. Niemniej jednak w Paryżu nie przypuszczają, aby pomimo powagi sytuacji, mogły wyniknąć jakieś poważniejsze powikłania

Co się tyczy ewentualnego rządania rządu w Walencii o niezwłoczne zwołanie sesji Rady Ligi, to w Paryżu zachowywana jest w tym względzie pewna rezerwa, wynikająca z faktu że ponieważ Rzesza nie jest reprezentowana w Genewie, więc dyskusja w Radzie Ligi nie będzie mogła posiadać należytego znaczenia.

ODPRĘŻENIE W KOŁACH FRANCUSKICH.

PARYŻ, (Pat). Wieczorem w nastrojach kół politycznych Paryża, zaalarmowanych zbombardowaniem pancernika „Deutschland" i portu Almeria, nastąpiło odprężenie. W kołach urzędowych zresztą zachowywano spokój, a w inspiracjach prasy starano się o uspokojenie i łagodzenie nastrojów. W tym kierunku znamienną jest rzeczą, że cała prasa paryska nie zajmuje prawie wcale stanowiska w sprawie zatopienia okrętu francuskiego „Ciudad de Barcelona", w czasie którego zginęło około 60 osób, ograniczając się do podawania tylko materiałów informacyjnych i nie wdając się dotychczas w żadne dociekanie co do narodowości łodzi podwodnej, która okręt storpedowała.

W kołach politycznych i parlamentarnych oczekują, że akcja francusko-angielska, dyskutowana obecnie, będzie zmierzała w kierunku ustalenia warunków bezpieczeństwa dla okrętów wojennych i międzynarodowych, sprawujących kontrolę.

„La Liberte" stwierdza, że zbombardowanie pancernika „Deutschland" nie było faktem odosobnionym, lecz że łączy się ono z całym szeregiem aktów agresji lotnictwa rządowego przeciwko okrętom niemieckim, włoskim a nawet angielskim, co daje mu do myślenia, że rząd w Walencji z poduszczenia Moskwy celowo starał się doprowadzić do incydentów dyplomatycznych, które by mogły zamącić atmosferę współpracę międzynarodowej.

Kondolencje gen. Franco

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: gen. Franco przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę następującej treści: „Wasza ekscelencja i szlachetny naród niemiecki raczą przyjąć wyrazy współczucia w imieniu moim i narodowej Hiszpanii z powodu tchórzliwego napadu na „Deutschland". Kanclerz Hitler wystosował do gen. Franco telegraficzne podziękowanie.

Włochy razem z Niemcami

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Rzymu: zbombardowanie okrętu „Deutschland" przez hiszpańskie samoloty rządowe, wywarło w Rzymie bardzo głębokie wrażenie. Włoskie koła rządowe przywiązują bardzo wielką wagę do tego incydentu, który nastąpił nimal bezpośrednio po zbombardowaniu okrętów włoskich na Majorce. Jak donoszą, rządy niemiecki i włoski niezwłocznie nawiązały kontakt, aby powziąć wspólną decyzję, co do dalszych kroków.

RZYM (Pat). Włoskie koła półrzędowe oświadczają, że naród włoski solidaryzuje się całkowicie z narodem niemieckim wobec faktu zbombardowania okrętu „Deutschland".

Nie można przewidzieć wszystkich środków, jakie zostaną przedsięwzięte, ale zważywszy na równoległość punktów widzenia Rzymu i Berlina na sprawy hiszpańskie, należy spodziewać się, że reakcja rządu niemieckiego będzie taka sama, jak reakcja rządu włoskiego.

RZYM (Pat). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: powtarzające się ataki hiszpańskich samolotów rządowych na okręty włoskie i niemieckie, wykazały jasno istnienie ukartowanego z góry planu napaści na siły morskie, wysłane przez oba państwa dla pełnienia kontroli morskiej z ramienia komitetu nieinterwencji. Wobec tego rząd faszystowski postanowił wycofać okręty włoskie z międzynarodowej akcji kontrolnej na morzu oraz odwołać swego przedstawiciela z komitetu londyńskiego, dopóki komitet ten nie uchwali zarządzeń, mogących uniemożliwić ponawianie się podobnych ataków.

Decyzja powyższa została zakomunikowana komitetowi londyńskiemu za pośrednictwem przedstawiciela Włoch. Analogiczne oświadczenie złożone zostało jednocześnie przez przedstawiciela rządu Rzeszy Niemieckiej.

RZYM (Pat). Koła półrzędowe, komentując komunikat włoski, donoszący o wycofaniu włoskiej floty wojennej z kontroli międzynarodowej, stwierdzają, że decyzja ta nie oznacza wycofania okrętów włoskich z wód hiszpańskich. Okręty te nietylko pozostaną w zachodniej części Morza Śródziemnego, ale zapewne zostaną wzmocnione przez nowe eskadry, przybyłe z portów metropolii.

Niemcy nie będą brać udziału w kontroli granic Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Ambasador von Ribbentrop wystosował w imieniu rządu niemieckiego notę do przewodniczącego komitetu nieinterwencji, w której po przedstawieniu szczegółów ataku lotniczego na „Deutschland", zawiadamia o wycofaniu okrętów niemieckich z akcji kontroli międzynarodowej oraz o powstrzymaniu się od udziału w naradach komitetu nieinterwencji do czasu uzyskania należytych gwarancyj, że tego rodzaju wypadki będą na przyszłość uniemożliwione.

Jak się okazuje, pierwotne żądanie ambasady niemieckiej zwołania dziś jeszcze plenarnego posiedzenia komitetu nieinterwencji wynikło na tle nieporozumienia co do instrukcyj otrzymanych z Berlina. Instrukcja z Berlina opiewała tylko, że ambasada ma podać do wiadomości komitetu nieinterwencji powyżej wzmiankowaną deklarację. Z początku przypuszczano, że deklaracja ta ma być poczyniona osobiście na posiedzeniu komitetu, po tym jednak okazało się, że w grę wchodzi jedynie przesłanie deklaracji do wiadomości przewodniczącego komitetu, wobec czego niemieckie żądanie odbycia plenarnej sesji komitetu zostało wycofane. Dla tego też komitet plenarnej sesji dzisiaj nie odbył, natomiast w godzinach popołudniowych zebrał się, jak to było już planowane, w następstwie posiedzenia odbytego w piątek, podkomitet nieinterwencji, w którym jednak delegaci Niemiec i Włoch udziału nie brali. Podkomitet, który do tej pory jeszcze obraduje, zastanawia się nad środkami przeciwdziałania ewentualnym atakom stron walczących w Hiszpanii przeciwko statkom, biorącym udział w systemie kontroli morskiej.

Trzydniowa żałoba w Rzeszy

BERLIN, (Pat). Wiadomość o zbombardowaniu przez flotę niemiecką Almerii doszła do wiadomości publicznej około godz. 14, za pośrednictwem radia i nadzwyczajnych dodatków. Dodatki te rozwożone samochodami do kiosków, rozchwytywane były już po drodze nie tylko przez przechodniów, lecz nawet przez posterunkowych policji, pełniących służbę na ulicach stolicy. Wrażenie wywołane tą wiadomością było bardzo duże.

Na wszystkich gmachach publicznych powiewają sztandary na pół masztu, a z szeregu okien zwisają chorągwie z krepą. Minister propagandy ogłosił trzydniową żałobę.

Prasa niemiecka ukazała się w żałobnych obwódkach. Obszerne depesze donoszą ze wszystkich stolic europejskich o wrażeniu, wywołanym na całym świecie. Obszerne artykuły wstępne w prasie niemieckiej uzasadniają akcję odwetową.

Ranni w Almerii

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Walencji: nadeszły tu nowe wiadomości z Almerii. W szpitalu umieszczono 38 ciężko rannych mężczyzn i jedno dziecko, oraz 50 osób lżej rannych.

Niemcy składają odpowiedzialność na Sowiety

BERLIN (Pat). Prasa dzisiejsza wypełniona jest opisami wypadków na terenie Hiszpanii i obszernie komentuje zajścia. Wszystkie dzienniki podkreślają planowość akcji, prowadzonej przeciwko Rzymowi i Berlinowi, której źródło leży w Moskwie.

Prasa nie osłania faktów, iż poza odpowiedzialnością, którą ponoszą osobiście dwaj lotnicy rządu czerwonego, wina główna leży w inspiracji idącej z Moskwy. Rosja sowiecka zmierza świadomie do wywołania burzy światowej. Chodzi więc nietylko — oświadczają dzienniki — o ukaranie winnych, lecz o napiętnowanie wobec całego świata ich mocodawców tkwiących w Moskwie. Zajście w porcie Ibiza jest kamieniem probierczym czy współpraca międzynarodowa jest możliwa bez drakońskiego ukarania politycznej zbrodni.

Włosi również

„Piccolo" stwierdza, że nawet osoby najbardziej przyjaźnie usposobione dla bolszewizmu, nie będą mogły nazwać faktu bombardowania pomyłką. Okoliczność że nastąpiło ono cztery razy z rzędu w ciągu tygodnia dowodzi, że zastosowano metody systematycznie zmierzające do czegoś więcej niż wyrządzenie szkody okrętom kontrolującym. Obecny atak na okręty państw neutralnych, spełniających funkcje międzynarodowe, jest zamachem na pokój Europy.

„Messagero" pisze: w obliczu nieuniknionej klęski Moskwa nie waha się wykonać zamach, którego następstwa mogą okazać się niemożliwymi do naprawienia. Dziś nie ulega wątpliwości, że Włochy i Niemcy są zdecydowane zareagować żelazną stanowczością na brutalną zbrodnię czerwonych. Każdy stoi obecnie wobec własnej odpowiedzialności, która jest bardzo ciężka. Lakoniczne uchwały z ubolewaniem i potępieniami nie wystarczą.

Konferencje min. Delbosa z ambasadorami

PARYŻ (Pat). Havas donosi, że w związku z atakiem lotniczym na pancernik „Dutschland" i bombardowaniem Almerii, minister spraw zagranicznych Delbos odbył dziś szereg konferencyj, m. in. z ambasadorem Polski, Niemiec, Hiszpanii i Belgii. Poza tym min. Delbos konferował z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Mistrelem.

Skarga rządu walenckiego do Ligi Narodów

GENEWA (Pat). Delegat rządu w Walencji del Vayo przesłał na ręce sekretarza Ligi Narodów notę, powołującą się na poprzednią deklarację rządu walenckiego w sprawie stosowania systemu kontroli organizowanej przez londyński komitet nieinterwencji. P. del Vayo stwierdza, że wypadki, jakie miały miejsce ostatnio, potwierdziły obawy, wyrażone swego czasu przez rząd hiszpański co do wykonywania kontroli przez okręty niemieckie.

Nota stwierdza m. in. że na telegram kontradmirała von Feschela władze wojskowe w Walencji odpowiedziały depeszą, w której zaznaczono, że gwarancje dla okrętów niemieckich nie mogą być udzielone, jeżeli okręty te znajdują się w portach, które są ośrodkami działań wojennych powstańców. Nota utrzymuje tezę rządu walenckiego, że dwa samoloty rządowe były ostrzeliwane przez okręty niemieckie. Następnie del Vayo podaje szczegóły bombardowania Almerii i zwraca uwagę sekretarza generalnego na wytworzoną sytuację prosząc o przesłanie noty wszystkim członkom Ligi Narodów.

Przesilenie gabinetowe w Japonii

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Tokio: premier Hayaszi podał się do dymisji.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Tokio: Gabinet Hayaszi podał się do dymisji ponieważ w nowym parlamencie utworzyła się większość przeciwna rządowi.

Dwie wielkie partie „Seiyukai" i „Minseito" porozumiały się w sprawie utworzenia wspólnego frontu antyrządowego, sprzeciwiając się zarazem wpływowi czynników wojskowych na sprawy państwowe. Przewodniczący izby parów książę Konoe domaga się utworzenia rządu narodowego z którymby mogły współpracować wszystkie partie.

Starcie policji ze strajkującymi w Chicago

66 rannych, 4 zmarło

CHICAGO, (Pat). W południowej dzielnicy miasta nastąpiło starcie pomiędzy strajkującymi a policją, w pobliżu fabryki należącej do koncernu „Republic Steel". Po przybyciu posiłków policyjnych doszło do strzelaniny. Wymieniono około 500 strzałów. 66 rannych, z czego 23 policjantów umieszczono w szpitalach. 4 rannych zmarło w ciągu nocy.

Wczoraj zeznawał Doboszyński

KRAKÓW, (Pat). W dziesiątym dniu procesu o najście na Myślenice, po zeznaniach świadków odwodowych, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli, zeznawał jako świadek inżynier Adam Doboszyński. Świadek uprzedzony przez sędziego, iż może nie odpowiadać na pytania, które mu mogą przynieść szkodę — zeznaje rozwlekle i chaotycznie. Szczegóły zeznań Doboszyńskiego podamy jutro.

Z Rady Naczelnego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akadem. w Warszawie

Dnia 30 maja 1937 r. w sali konferencyjnej Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się zebranie ustępującej Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Jak ze sprawozdania wynika, pomoc młodzieży w r. 1936 wyraziła się sumą zł. 1.840.000 w tym na mieszkanie, życie i zapomogi zł. 714.000, na opiekę zdrowotną zł. 838.000, na sport i wych. fiz. zł. 74.000, na pomoce naukowe — zł. 134.000. T-wo P. M. A. w r. 1936 zebrało własnym staraniem zł. 410,000, miało dochodów zł. 85.000 i otrzymało od Ministerstwa W. R. i O. P. subwencyj zł. 1.081.000.

Prezes T-wa gen dr. Stefan Hubicki w swoim przemówieniu podkreślił trudności, z jakimi walczyło T-wo, a sekretarz generalny dyr. Dąbrowski zobrazował osiągnięte wyniki.

W tymże dniu odbyło się drugie zebranie Rady Naczelnej T. P. M. A. w składzie zaproszonym na nowe trzechlecie.

Nowa Rada Naczelna powołała prezydium w składzie: prezes — dr. A. Pszenicki, wiceprezesi: ks. biskup Józef Gawlina i senator Zygmunt Beczkowicz, sekretarz generalny dyr. B. Rutkowski, skarbnik gen. dyr. inż. Tadeusz Zamoyski, członkowie prezydium woj. Wł. Sołtan, prof. Józef Zawadzki, prof. dr. Fr. Czubalski i poseł Bol. Pochfarski.

Uchwalono budżet T-wa na r 1937, zamykający się suma zł. 2.001.000 z niedoborem zł. 152.000.

Rada Naczelna uchwaliła dokończenie budowy sanatorium akademickiego im. J. Piłsudskiego w Zakopanem, kosztem zł. 200,000, których pokrycia poszukiwać będzie w instytucjach kredytowych.

Na zebraniu Rady Naczelnej obecni byli: minister prof. dr. W. Święłosławski, min. J. Ulrych, wiceminister W. R. i O. P. prof. dr. Ujejski oraz delegat rządu do T. P. M. A. kurator Józef Stypiński.

Łódź podwodna zatopiła statek pasażerski

LONDYN (Pat). Z Barcelony donoszą, że łódź podwodna nieznanego pochodzenia, zjawiła się przed wejściem do portu w dniu wczorajszym i wyrzuciła szereg torped przeciw okrętom, stacjonowanym w porcie, lub przychodzącym w tym czasie do portu.

Jedna z torped trafiła statek pasażerski, kursujący między Barceloną a Marsylią „Ciudad de Barcelona", który zatonął.

Samoloty rządowe zaatakowały łódź podwodną, która skryła się pod wodą. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest bardzo duża, bowiem „Ciudad de Barcelona" przepełniony był pasażerami, udającymi się z Barcelony do Marsylii.

—oOo—

Neville Chamberlain przywódcą konserwatystów

LONDYN (Pat). Na odbytym dziś zgromadzeniu partii konserwatystów Neville Chamberlain wybrany został jednogłośnie na przywódcę stronnictwa.

Lord Plymouth z wizytą w Finlandii

HELSINGFORS, (Pat). W ciągu drugiego dnia swej wizyty w Finlandii, lord Plymouth był podejmowany śniadaniem przez posła brytyjskiego. Wieczorem odbył się obiad u marszałka Manparheima z udziałem 40 osób.

Min. Świętosławski jutro wyjeżdża do Węgier

WARSZAWA, (Pat). W dniu 2 czerwca rb. wyjeżdża do Budapesztu p. minister WR. i OP. prof. Święłosławski. Panu ministrowi towarzyszyć będą w podróży dyr. dep. Pollak, nacz. wydz. B. Kielski i asystent p. ministra inż. Tomassi.

„Wiadomości Warszawskie" nie są pismem O Z N.

WARSZAWA, (Pat). Wobec kolportowania pogłosek, jakoby powstający dziennik „Wiadomości Warszawskie" miał być organem Obozu Zjednoczenia Narodowego, biuro propagandy OZN komunikuje, że wspomniane pismo nie pozostaje w żadnym związku z obozem.

W Leningradzie śnieg

MOSKWA, (Pat). Temperatura w Leningradzie, która w ostatnim czasie przekraczała 20 stopni, spadła nagle do 5 stopni powyżej zera. W Leningradzie spadł śnieg.

Dobry stan mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW, (Pat). Do Krakowa przybyła z Warszawy pod przewodnictwem gen. dr. Rouppert'a komisja do zbadania stanu mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. W komisji brali udział lekarze płk. dr. Czyż i mjr. dr. Kaliciński. Komisja stwierdziła, że mumifikacja zwłok jest na ukończeniu i zwłoki zostały zachowane w b dobrym stanie.

Następnie członkowie komisji zwiedzili będącą na ukończeniu kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Komisja w czasie swojego pobytu w krypcie św. Leonarda była świadkiem dokonania odbitki gipsowej z ryngrafu umieszczonego na piersi Marszałka, który to ryngraf otrzymał Józef Piłsudski w r. 1918 od swojego sztabu. Napis na ryngrafie opiewał: „Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu ofiarowują oficerowie jego sztabu w r. 1916".. Odlew gipsowy zrobiono celem sporządzenia kopii ryngrafu, która umieszczona zostanie w muzeum Belwederskim. Dokonano również fotografii obrazka Matki Boskiej Ostrobramskiej, znajdującej się w dłoniach Marszałka w trumnie. Fotografia ta złożona będzie również w muzeum Belwederskim.

Zebranie organizacyjne OZN Warszawa—Centralna

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 18 wielkiej sali Ratusza odbyło się zebranie organizacyjne okręgu Warszawa Centralna organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę, zebranie zagaił prezydent miasta Starzyński, witając płk. Adama Koca i zgromadzonych.

Następnie wygłosił przemówienie płk. Adam Koc.

Przemówienie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego było gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący prezydium głównego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego prez. St. Starzyński.

W dalszym ciągu zebrania przemawiali przedstawiciele organizacyj kobiecych, rzemiosła, pracowników samorządowych i wolnych zawodów: sen. Norwid-Neugebauerowa, adw. Noskiewicz, p. Nowicki, sen. Sieroszewski, dyr. Wencel, A. Fromm i M. Orlański.

Po przemówieniach prezydent Starzyński odczytał akt erekcyjny, postanawiający rozpoczęcie działalności organizacyjnej OZN w Warszawie Centralnej.

Z kolei prezydent Starzyński w imieniu szefa OZN powołał prezydium okręgu Warszawa Centralna w następującym składzie: przewodniczący sen. gen. Aleksander Osiński, wiceprzewodniczący — mec. Ryszard Noskiewicz, Paweł Nowicki, Janusz Machnicki, pos. Władysław Starzak, skarbnik Arct Stanisław, zastępca skarbnika Woydat Zdzisław, sekretarz dr. Tadeusz Chrapowicki, zastępca sekretarza Wacław Szuyski, członkowie Łucjan Bogusławski, Alfred Bursche, Artur Fromm, dyr. Tadeusz Garbusiński, Zenon Hartman, Antoni Kamieński, Julian Kulski, Jerzy Nachlejd, Olga Małkowska, Antoni Mencel, Jan Cmeciejowski, sen. Wanda Norwid-Neugebauerowa, Mieczysław Orlański, Tomasz Piskorski, Tomasz Piętowski, Mieczysław Porowski, prof. Bohdan Pniewski, Aleksander Rutkowski, Józef Sierakowski, Wacław Sieroszewski, Maria Śmigelska, dr. Władysław Szenaich, pos. Włodzimierz Szczepański.

Na zakończenie zebrania obecni wysłali depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza, manifestując gromkimi okrzykami na cześć głowy państwa i naczelnego wodza.

Wilno otrzymuje jeszcze 180 tys. złotych na akcję budowlaną

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dn. 26 maja r. b., przeznaczone zostały dodatkowo fundusze w kwocie 16 miln. zł. na tegoroczną akcję budowlano-mieszkaniową.

Ogólna suma środków państwowych w r. b. na finansowanie budownictwa mieszkaniowego wynosi więc 23 miln. zł.

Kredyty udzielane będą na dotychczasowych zasadach, ustalonych uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dn. 18 stycznia rb., a podanych już poprzednio do wiadomości.

Dodatkowe fundusze pozwoliły na zwiększenie ilości miast, korzystających z kredytów budowlanych — z dotychczasowej liczby 21 na 70 miast. I tak (w tysiącach zł.): Białystok 150. Brześć nad Bugiem 100, Bydgoszcz 400, Częstochowa 400, Dąbrowa Górnicza 100, Gdynia 2,900, Lublin 300, Lwów 1.300, Łódź 1.900 Poznań 1.050, Przemyśl 180, Radom 300, Rzeszów 300, Sosnowiec 400, Stanisławów 250, Tarnów 150, Tarnopol 100, Toruń 150, Warszawa 6.000, WINLO 180, Włocławek 100.

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wojewoda wileński przeprowadził inspekcję w pow. dziśnieńskim i wilejskim

W dniach 28 i 29 maja rb. wojewoda wileński odbył dwudniową inspekcję powiatu dziśnieńskiego i wilejskiego.

Na teren pow. dziśnieńskiego przybył również inspektor armii gen. Dąb Biernacki, aby zapoznać się z terenami, na których mają być przeprowadzone prace drenarskie. Miejscowości te służyć mają w przyszłości jako ośrodki pokazowe.

W Wilejce powiatowej wojewoda przeprowadził lustrację starostwa, zarządu miejskiego, komendy powiatowej P. P., następnie udał się do miasteczka Kurzeniec, do gminy Kołowicze i do gminy Wojstom.

Wszędzie przeprowadził lustracje zarządów gminnych, posterunków P. P., specjalnie interesując się budżetami gmin, opieką społeczną, wykonaniem rozporządzenia pana premiera dotyczącego stypendystów gminnych, bibliotekami gminnymi i t. p. Poza tym wojewoda odwiedził szereg miejscowości, w których budują się szkoły im. Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd Nadleśniczych w Wilnie

W gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie odbędzie się w dniu 1, 2 i 3 czerwca pod przewodnictwem dyrektora Lasów p. E. Szemiotha Zjazd Nadleśniczych Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej. Zjazd poprzedzi msza św. w Ostrej Bramie i złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Na zjazd przybędą przedstawiciele Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych — szef Działu Organizacji i Inspekcji p. Ludwikiewicz, Główny Inspektor Lasów Państwowych p. Rosiński, przewodniczący Komitetu Normalizacyjnego p. inspektor Czarnecki.

GDAŃSK

Każdą książkę o Gdańsku, choćby tylko turystyczną lub informacyjną, trzeba oceniać także pod kątem politycznym. Takie to już jest miasto i takie wiążą nas z nim stosunki. Ostatnio piękna książka Kilarskiego *) nie stanowi pod tym względem wyjątku. Książka nie jest właśnie polityczna, zagadnień tych dotyka tylko ubocznie i bardzo dyskretnie. Poświęcona jest w całości dziejom Gdańska, jego opisowi, jego pięknu, jego ludności wreszcie mniejszości polskiej na terenie Wolnego Miasta. Wykazuje jak ściśle związany jest Gdańsk z Polską. Autor nie czyni tego jednakże ogólnymi wywodami, lecz pracowitym i dokładnym opisem tych śladów i pamiątek przeszłości, jakie w Gdańsku znajdziemy na każdym kroku i tych rzeczywistych przejawów polskości, które widzimy tam dzisiaj. Wielką zasługą autora jest umiar i ostrożność, z jako do tych spraw podchodzi. Gdy np. oblicza ilość żywiołu polskiego na terenie Wolnego Miasta, mówiąc o trudnościach obliczeń, wobec wielkiej zawodności statystyk urzędowych pisze:

„Ilu więc jest Polaków w mieście, a ilu na całym obszarze Wolnego Miasta? Odpowiedzi na to mogą być różne. Ich dolną granicą są zapewnienia, że żywioł polski... „tu się nie liczy, a gdyby ktoś chciał to zrobić, to trudno by było to w liczbach wyrazić" — pewno dlatego, że „tu zawsze do Słowian odnoszono się z nietajonym lekceważeniem". Górna granica formuje się na podstawie częstości polskich nazw i nazwisk wszędzie spotykanych. Podstawa pierwszej jest kłamliwa — wniosek z drugiej dla dzisiejszego stanu rzeczy byłby mylny. Liczby statystyki urzędowej są zawodne: raz, że ona opiera się na „języku potocznym", a nie na zgłoszonej narodowości, a powtóre dlatego, że przyznanie się choćby tylko do potocznego języka polskiego nie zawsze łatwą było rzeczą. Pewien pogląd dać mogą liczby głosów polskich, oddawanych podczas wyborów do sejmu gdańskiego. Lecz i one nie wszędzie mogą być miarodajne — są jednak znamienne dla warunków głosowania. Wówczas kiedy te warunki może można było uważać za normalne — rok 1920 — liczbę oddanych głosów polskich można było uznać za wytyczną w oznaczeniu ilości Polaków; wtedy zaś, kiedy one zaczęły się pogarszać, liczba ta zmniejszała się aż do chwili, gdy ze zwiększeniem uświadomienia narodowego począł róść odpór i konsolidacja polskiego elementu: od tego czasu ilość głosów polskich znacznie się podniosła. Że zaś zamieszkali na obszarze Wolnego Miasta obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w praktyce nie otrzymują obywatelstwa gdańskiego — nie na podstawie obowiązujących praw, lecz na podstawie stosowanej reguły — więc wzmożenie się tej ilości głosów jest zjawiskiem polskim — autochtonicznym. Aby się policzyć, Polacy gdańscy opierają się jeszcze na zgłoszeniach dzieci do polskiej szkoły, na liczbach członków polskich organizacyj w poszczególnych gminach, prowadzą samodzielne badania i spisy — przyczym pewnym jest, że w tych wszystkich wypadkach nie Polak nie zadeklaruje swej przynależności do obcej narodowości. Na takiej drodze dało się określić liczbę Polaków stale zamieszkałych na obszarze Wolnego Miasta na 9,2%, w czym prawie połowa posiada prawo obywatelstwa. Odsetek ten jest raczej mniejszy w stosunku do rzeczywistości — nie będzie przesady, gdy się go zaokrągli do 10 proc.

Ten objektywizm widzimy w całym dziale. I to jest główna jego wartość — autor mówi wciąż o polskości Gdańska, ale nie naciąga faktów, nie daje łatwych do podważenia interpretacyi. W ten sposób wiąże Gdańsk z Polską istotnymi więzami, których nie sposób zerwać. Dla nas jest rzeczą podstawowej wagi, byśmy mieli tę głęboką świadomość, że **Gdańsk jest nasz.** Ale jednocześnie musimy pamiętać, że „naszość" Gdańska jest inna, niż Wilna czy Krakowa, że inaczej tam układał się rozwój dziejowy, kulturalny, narodowościowy, a przede wszystkim gospodarczy. Musimy to rozumieć, ale mimo to musimy czuć zawsze, że Gdańsk

„miasto niegdyś nasze, będzie znowu nasze".

* * *

Jak już powiedzieliśmy wyżej, książka Kilarskiego nie nosi charakteru ani politycznego, ani gospodarczego. Nie jest również przewodnikiem, choć nie powinien jej ominąć żaden turysta Gdańsk zwiedzający. Książka Kilarskiego jest bardzo pięknym opisem tego pięknego miasta, opisem nie banalnym, nie nadużywającym superlatywów gromkich słów. Kilarski potrafił wydobyć to, co można nazwać duchem Gdańska i jego mieszkańców, potrafił wydobyć nastrój zabytków, ulic, targów, kanałów, portu. Książkę czyta się jednym tchem, zwłaszcza, że zdobią ją bardzo liczne i bardzo szczęśliwie dobrane ilustracje. Piękna książka.

Ost.

*) **Jan Kilarski — Gdańsk** — Wydawnictwo Polski (R. Wagner). Cykl: „Cuda Polski" Poznań.

Sensacje dnia

Premier życzy smacznego

Jak podawaliśmy, 48-godzinna głodówka oraz blokada szkoły Wawelberga i Rotwanda została zakończona.

Delegacja studentów była u p. premiera, który obiecał, że studenci korzystać będą z praktyk wakacyjnych dla szkół wyższych.

Wczoraj o godz. 18 wydano wspólny obiad, na który zaproszono p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

P. premier nie przyszedł, tłumacząc się nawałem pracy, lecz nadesłał list następującej treści:

„Dziękuję za zaproszenie na obiad. Nie kuszę się o konkurencję w apetycie z powodu braku treningu. Zaznaczam skromnie, że w Panów wieku za głodówkę uważałem brak sześciu sznycli na obiad. Smacznego! Sławoj-Składkowski".

Aresztowanie dyrektora „Jutra"

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano Aleksandra Sendlikowskiego, dyrektora administracji dziennika „Jutro", organu pp. Wasiutyńskiego, Marjewskiego i do niedawna Piaseckiego.

Aresztowanie to nastąpiło wskutek skargi złożonej przez prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, p. Augusta Popławskiego, u którego Sendlikowski był administratorem kilku domów.

Podczas kontroli ksiąg, prezes Popławski wykrył niedobory kasowe na sumę 80.000 zł. i o defraudacji zameldował prokuratorowi, oskarżając administratora.

Sendlikowskiego aresztowano. Badany przyznał się do nadużyć i zeznał, że przywłaszczone 80.000 zł. „włożył" w imprezę wydawniczą pisma „Jutro".

Dalsze dochodzenie w tej niezwykłej sprawie trwa i rozszerza się na inne osoby, które pośrednio współdziałały w tej aferze.

Jak wiadomo „Jutro" przestało wychodzić od kilku dni. Przed kilkoma tygodniami w piśmie tym nastąpił rozłam, na skutek którego wystąpiła liczna grupa współpracowników ze Stanisławem Piaseckim i twórcą O. N. R., Mosdorfem na czele.

Pismo „Jutro" zbliżone było do kół nielegalnego O. N. R. Powodem likwidacji pisma jest bankructwo finansowe.

Gangster amerykański w Warszawie

W jednej z restauracyj przy ul. Chmielnej zatrzymano przypadkowo gangstera amerykańskiego, z pochodzenia Polaka, 36-letniego Stefana Szponta. Poddano go rewizji. W kieszeniach znaleziono dwa rewolwery, kilkadziesiąt nabojów i wytrychy.

Gangster amerykański ma na sumieniu kilka napadów bandyckich w Nowym Jorku, w czasie których zamordował cztery osoby. Policja amerykańska była bezradna, gdyż Szpont dopuszczał się przestępstw w niezwykle sprytny sposób.

Dopiero po napadzie na dom bankowy w Detroit policja wpadła na jego ślady. Gangster, czując palący się pod nogami grunt, wsiadł pokryjomu na okręt i przyjechał do Francji. W Paryżu dokonał kilku napadów, po czym na osiach wagonu przybył przez Niemcy do Polski.

Przed kilku dniami Szpont zjawił się w Warszawie. Upatrzył właśnie jeden z banków, na który miał wykonać zamach. Przypadkowa awantura w barze zgubiła go. Będzie on wydany władzom amerykańskim.

Import z Japonii do Sowietów

Z Japonii nadeszła do ZSSR. nowa partia towarów, jako kolejna rata za nabytą przez Japonię do Sowietów kolej wschodnio — chińską. Ciekawym jest przy tym, że w latach poprzednich Sowiety importowały z Japonii głównie przedmioty ogólnego użytku nawet produkty spożywcze. Obecnie zaś po przeprowadzonej „industralizacji", która rzekomo uczyniła z ZSRR. kraj pod względem przemysłowym „samowystarczalny", importuje się z Japonii wyłącznie maszyny wśród nich najprostsze, jak dynama, motory i t. p. Ogółem Japonia dostarczyła towaru za 65 milionów rubli.

Owoce konferencji w Montreux

W połowie maja, po 4 tygodniach obrad i dyskusji podpisano w Montreux konwencję pomiędzy Egiptem i 12-oma mocarstwami ;konwencja została uzupełniona jeszcze szeregiem doniosłych aneksów, i według oświadczenia wyjaśniającego, złożonego przez rząd Egipski, winna być stosowana także w tych państwach, które de iure nie korzystają więcej z kapitulacji w Egipcie, a więc także i w Niemczech, które nie były wprawdzie reprezentowane na konfenecji w Montreux, lecz przystąpiły następnie do konwencji

Konwencja i dołączone do niej uzupełnienia postanawiają, że kompetencje funkcjonujących dotąd w Egipcie sądów konsularnych państw obcych przechodzą na stworzone przez rząd miejscowy „sądy mieszane". Sądy te będą sprawowały swe funkcje przez okres 12-letni, do dn. 19 października 1949 roku. Z nadejściem oznaczonego terminu istniejąca obecnie większość sędziów zagranicznych, urzędujących w tych sądach zostanie stopniowo usunięta, aż w końcu będą one składały się wyłącznie z obywateli miejscowych. W ten sposób sądy mieszane zleją się w praktyce z istniejącymi obecnie trybunałami narodowymi, którym dotąd podlegali wyłącznie egipcjanie. Po ostatecznym wejściu w życie tych reform sądownictwo konsularne będzie miało w swej kompetencji wyłącznie sprawy dotyczące przynależności państwowej. Kategoria osób, które obecnie podlegają sądom konsularnym lub mieszanym została nieco rozszerzona, tak, że obecnie za cudzoziemca uważany jest nie tylko obywatel „państw kapitulacyjnych", lecz także obywatel państwa mandatowego lub protektoratu.

Materialnie biorąc, konwencja stanowi pewnego rodzaju kompromis pomiędzy dążeniami narodu Egipskiego a tendencjami mocarstw, niewątpliwie jednak stanowi wyraźny krok ku wzrastającemu uniezależnieniu kraju z pod wpływów obcych. Pomimo to wśród europejskich mieszkańców Egiptu panuje naogół zadowolenie. Egipcjanie zaś są raczej rozczarowani, uważając, że uzyskane korzyści bynajmniej nie zaspakajają ich pretensji. Znaczne zwłaszcza rozgoryczenie wywoływał nieraz zaznaczający się brak zaufania mocarstw do czystych intencji rządu egipskiego i do wartości, bezstronności i sprawności jego sądownictwa. Ten brak zaufania specjalnie wyraźnie i niedwuznacznie był podkreślany przez delegację francuską, przez co, nawiasem mówiąc, sympatie do Francji zostały mocno zachwiane. Obok tego przykład Turcji i Iranu, gdzie kapitulacje zostały zniesione jednym pociągnięciem pióra, jednym rozkazem własnego rządu, działa dość rewoltująco na Egipcjan, którzy ciągle jeszcze muszą liczyć się ze zdaniem obcym.

Konwencja, według zdania Egipcjan, jest kompromisem, który rani dotkliwie ich narodowy honor. Wzrastający w dobie obecnej nacjonalizm egipski domaga się coraz silniej respektowania swych dążeń. Pomimo to tak ostra i niespodziewana krytyka zawartej konwencji nie może być zrozumiana, jeżeli będziemy patrzeć na nią wyłącznie ze strony merytorycznej, nie biorąc pod uwagę pewnych przesłanek polityki wewnętrznej.

Konwencja krytykowana jest przede wszystkim i najgwałtowniej przez koła opozycyjne, które starają się wyzyskać ją celem zdyskredytowania obecnego rządu w oczach społeczeństwa. Moment ten jest tym bardziej ważki, że po mającej niebawem nastąpić koronacji młodego króla Nahas Pasza, obecny szef polityki egipskiej, usunie się, składając władzę w ręce nowego monarchy.

L.

Proces Doboszyńskiego

Proces inż. Adama Doboszyńskego o najazd zbrojny na Myślenice, jak wiadomo, odbędzie się 14 czerwca w krakowskim Sądzie Okręgowym przed ławą przysięgłych. Przed kilkoma dniami została już wylosowana odpowiednia ilość przysięgłych i ich zastępców, z pośród których złożona zostanie ława przysięgłych dla osądzenia sprawy Doboszyńskiego. Wylosowano 30 sędziów i 15 zastępców. Z tej liczby wylosowana będzie ława przysięgłych: 12 sędziów i 2 zastępców.

Ciekawy jest skład zawodowy przysięgłych i ich zastępców: Oto na 45 nazwisk (30 sędziów i 15 zastępców) znajdujemy: 17 emerytów wojskowych (5 pułkowników, 4 podpułkowników, 4 majorów, 3 kapitanów i 1 chorąży); 23 emerytów cywilnych państwowych i samorządowych (w tym 5 emerytowanych profesorów i wizytatorów, 2 emerytowanych starostów). Razem 40 emerytów. Z pozostałych sędziów przysięgłych mamy: 1 dyrektora banku, 1 właściciela realności i 1 administratora realności. Przy dwóch nazwiskach brak zawodów.

Święto Druskienik

100-lecie życiodajnego źródła

1837—1937

Któż z nas nie słyszał o Druskienikach? Znamy je jednak stosunkowo nie wiele. Nie każdy ma pieniądze i czas przyjechać tu i obejrzeć na własne oczy ten malowniczy zakątek naszych ziem, którym naprawdę możemy się pochwalić przed innymi, jak drogocenną perłą w koronie naszego kraju.

Miasto to dla nas ma podwójne znaczenie.

1) Jako znane i cenione w całej Polsce miejsce kuracyjne, które tysiącom chorych ludzi ratuje zdrowie i życie.

2) Jako punkt turystyczny i miejsce wypoczynkowe, które swą bajeczną pięknością i egzotyką ściąga do siebie corocznie całe tłumy wielbicieli piękna.

Położone 103 m. nad poziomem morza, wśród rozległych lasów sosnowych w pow. grodzieńskim, woj. białostockiego, o glebie suchej, stosunkowo blisko Bałtyku i w sąsiedztwie większych zbiorników wody (Niemen i kilka jezior) miasto to odpowiada w zupełności warunkami klimatycznymi zdrowotności i dobremu samopoczuciu chorych.

Ciepły, miernie wilgotny klimat, czyste powietrze nasycone wonią żywiczną otaczających lasów, pozwala ją zaliczyć zdrojowisko Druskieniki do szeregu leśnych stacyj klimatycznych, wskazanych, zwłaszcza dla chorych z nadmiernie pobudliwym układem nerwowym.

Piękno otaczającej przyrody wywierają tu na każdego jakiś kojący wpływ i każe zapomnieć o wszelkich troskach życia.

Poszczególne wille toną w ogrodach o bujnej roślinności, wyróżniającą się wielką ilością rozmaitych odmian krzewów i drzew liściowych. Czyni to z Druskienik piękną oazę wśród ciągnących się na niezmiernej przestrzeni wysokopiennych lasów sosnowych. A te lasy kryją naprawdę urocze zakatki, jak okolone pagórkami „Panieńskie oczy" dziką kotliną Raigradu i dolne, pełne czaru jeziora: Grutę, Żłgis i Łot.

TROCHĘ Z HISTORII.

Druskieniki zawdzięczają swą nazwę od wieków bijącym tu źródłom słonym i wywodzą się od litewskiego słowa „Druska", co oznacza sól.

W średniowieczu czynną tu była warzelnia soli. W końcu zaś XVIII stulecia znano już wartość leczniczą solanki druskienickiej. Po przeprowadzeniu analizy solanki w r. 1837 zostało tu założone zdrojowisko, które rozwijając się coraz bardziej i przechodząc różne koleje, dochowało się aż do naszych czasów i w tym roku w dn. 30 maja całe społeczeństwo Druskienik obchodzi radosny jubileusz 100 letniego istnienia swego życiodajnego źródła, które przyniosło dla miasta sławę, a dla mieszkańców dobrobyt.

Stało się to jednak nie odrazu. W dziejach Druskienik przełom spowodowały głębokie wiercenia i kapitalne inwestycje urządzeń leczniczych i sanitarnych w latach od 1930 do 1936. Zdobyte takim sposobem walory lecznicze i względnie tani pobyt spowodowały, że frekwencja zaczęła stale się zwiększać i w ostatnim sezonie roku ubiegłego przekraczała liczbę 10.200 osób.

Na sezon ten przyjeżdża z Warszawy, Wilna, Grodna i innych miejscowości około 40 praktykujących lekarzy.

W zdrojowisku w r. 1936 wprowadzone zostały „przepisy dietetyczne" opracowane przez Radę Naukową". Pijalnia wody mineralnej w parku nad Niemnem zaopatrzona została niedawno w urządzenia do podgrzewania wody i utworzono tuż przy niej czytelnię pism.

Druskieniki zdobyły więc wszelkie warunki do swego dalszego rozwoju i swej popularności. Sama natura obdarzyła je we wszelkie wygody życia. Lasy otaczające miasto są doskonałą atrakcją dla mieszkańców i gości, jako miejsca wyprawy na jagody i grzyby, a rzeki i jeziora umożliwiają rozwój rybołówstwa i dają niezłe zarobki dla ludności.

Jeśli więc porównamy Druskieniki z przed stu laty, z ich obecnym stanem, to może nigdy na naszych ziemiach nie spostrzeżemy takiego wielkiego wpływu nauki, techniki i racjonalnej pracy jak w rozwoju tego ośrodka — świadczą o tym najwymowniej:

ZAKŁADY LECZNICZE.

Wielkie bogactwo naturalne Druskienik zostało wszechstronnie wyzyskane przez wprowadzenie nowoczesnych urządzeń technicznych.

Przypatrzmy się tylko **zakładowi kąpielowemu.** Gmach zaopatrzony jest w urządzenia wentylacyjne i centralne ogrzewania, i mieści w sobie około 140 sal i łazienek, a prócz tego posiada osobne: **kąpiele solankowe** (5 i pół %) w oddz. I i II klasy dla dorosłych i (2 i pół %) dla dzieci z odrębną odpoczywalnią.

Przepłukiwanie ginekologiczne solanką w specjalnych gabinetach.

Przepłukiwanie jelit — słabą solanką (system „gymnacolon").

Płukanie i wziewanie gardła w inhalatorium posiadającym sale do wziewań ogólnych, solankowych — suchych i wilgotnych i solankowo— aromatycznych itp.

Potym kąpiele kwasowęglowe, kąpiele tlenowe, kąpiele powierzchnowodne mają również swoje osobne oddziały i gabinety.

JEDYNY W POLSCE.

Druskieniki również mogą się poszczycić jedynym w Polsce zakładem leczniczym stosowania słońca, powietrza i ruchu im. Dr. E. Lewickiej.

Zakład ten obejmuje trzy duże tereny: dla pań, panów i dzieci Tereny te są kompletnie izolowane od siebie. Służą do tego celu specjalnie wyplanowane, piaszczyste, południowe zbocza gór porosłe lasem sosnowym. Na zboczach tych urządzone są plaże o kolejno wzrastającym nasłonecznieniu, oraz trawniki zacienione drzewami.

Na terenach mieszczą się też boiska bieżnie i baseny z brodzikami.

W zakładzie tym stosują się zabiegi: naświetlania i nagrzewanie słońcem, kąpiele powietrzne ruch indywidualizowany w postaci gimnastyki, oraz gier ruchowo — sportowych itp.

UWADZE TURYSTÓW I CHORYCH.

Można polecić Druskieniki nie tylko jako miejsce kuracyjne i odpo-

Dlaczego komunizm opanował Rosję?

Psychopatologia „duszy rosyjskiej“

. Dlaczego komunizm zwyciężył tak łatwo w Rosji, podczas gdy gdzieindziej natrafia na tak zażarty opór instynktu samozachowawczego narodów? Argument orientalnej bierności rosyjskiej nie jest tu wystarczający. Marksizm i komunizm musiał natrafić w Rosji na grunt szczególnie sprzyjający, na którym mógł szybko zakiełkować i tak bujnie się rozwinąć.

Na Zachodzie wiele się mówi o t. zw. „l'ame slave“ („duszy słowiańskiej“), tajemniczej i trudnej do zgłębienia dla Europejczyka. W rzeczywistości idzie tu nietyle o „l'ame slave“, — bo i my Polacy też jesteśmy Słowianami — lecz o „duszę rosyjską“, której niezwykłość i przepastność opiewała tak fascynująco rosyjska literatura przedrewolucyjna. Dziwy i paranormalności tej duszy poznał Zachód z dzieł Dostojewskiego, Tołstoja, Gogola, które były dlań swego czasu istnym objawieniem. Słynne „problemy karamazowskie“, duszna, apokaliptyczna atmosfera „Biesów“, czy „Zbrodni i kary“ Dostojewskiego przedstawiały tę zagadkę rosyjskości w postaci ...

Otóż analiza psychologiczna i historyczno — socjologiczna tej jedynej w swoim rodzaju mistyki, tak charakterystycznej dla rosyjskiego Wschodu, może nam dać odpowiedź na wyżej postawione pytanie. „Duszę rosyjską“, przesyconą na wskroś mistycyzmem religijnym, nurtowały odwiecznie zagadnienia „pryncypialne“: stosunku człowieka do Boga oraz pochodzenia zła i cierpienia w świecie. Znamy z psychopatologii zjawisko schizofrenii, czyli rozszczepienia osobowości (zwane także ambiwalencją). Polega ona na pomieszaniu dwu uczuć sprzecznych: miłości i nienawiści, obawy i podziwu, wstrętu i zachwytu. Zjawisko to jest piętnem specjalnym „duszy rosyjskiej“. Przerzuca się ona z łatwością z jednej skrajności w drugą, bez żadnych przejść pośrednich, chwiejąc się niebezpiecznie między ekstremami („szerokaja natura“). Miłość i dążenie do Boga („bogoiskatielstwo“) przeradzało się tam nagle w nienawiść, co potwierdza nam historia rosyjskiego ateizmu, graniczącego ze swym skrajnym przeciwieństwem, fanatyczną religijnością. Jedynie tylko Rosjanie mogli tak łatwo uczynić sobie z negacji Boga („Boga niet“) nową religię bezbożnictwa. Podobnie wstręt i obawa przd złem miały w duszy rosyjskiej tendencję do przeobrażenia się w zachwyt i podziw. Znamy tę „idée fixe“ z literatury rosyjskiej: do dobra idzie się przez zło. Aby się przebóstwić, udoskonalić, trzeba wprzód skosztować wszystkich zbrodni, trzeba poznać zło, aż do korzenia. A. P. A.)



Bogato iluminowana brama wiodąca na Wystawę, na placu de la Concorde w Paryżu.

Walka ze szkodnikami leśnymi

Wbież. roku silnie wystąpiła osutka. Jako środek profilaktyczny, zabezpieczający przed zakażeniem upraw w roku przyszłym, zostanie zastosowane skrapianie upraw sosnowych w wieku 1—4 lat 2 proc. roztworem cieczy bordoskiej na powierzchni ca 3500 ha w okresie od połowy lipca do połowy sierpnia r. b.

Siarczan miedzi, potrzebny do przyrządzenia cieczy bordoskiej, zostanie zakupiony za pośrednictwem Dyrekcji Naczelnej L. P.

Największe nasilenie osutki stwierdzono w Nadleśnictwach: Biały-Brzeg, Druskieniki, Grodno, Międzyrzecze, Mustejki, Orany, Smorgonie, Troki, Wilno (ponad 150 ha w nadleśnictwie).

Lustracja Nadleśnictw

Dnia 27 maja rb. Dyrektor Lasów Państwowych Edward Szemioth, w towarzystwie pp Inspektorów Bonasewicza i Sarosiaka, wyjechał na lustrację nadleśnictw: Druskieniki, Porzecze, Berszty i Kotra.

Oświadczyny

Juliusz przyszedł do mnie z kłopotliwym wyznaniem:

— Wiesz? Zakochałem się.

— Winszuję.

— Co robić?

— A no oświadcz się.

— Myślisz?

— Oczywiście!

Wynikiem tej rozmowy była wizyta Juliusza u Kazi.

— A to pan? Proszę, proszę, niech pan siada.

— Dziękuję. Przyszedłem do pani, żeby powiedzieć...

Poczem zapanowało milczenie. Po pięciu minutach Juliusz odezwał się, że pogoda jest piękna. Potem mówili o kwiatach, o wystawie paryskiej, o książkach, o wakacjach, no i oczywiście o urbanistyce. Wreszcie Juliusz zdobył się na odwagę i powiedział Kazi, że ją kocha nad życie i że byłby szczęśliwy, gdyby...

Kazia odpowiedziła na to, że niestety nie może odpowiedzieć wzajemnością. Mężczyzna zwykle pyta w takich wypadkach, czy może mieć jakąś nadzieję, i Juliusz pytanie takie postawił. Kobieta wówczas odpowiada, że oświadczającego bardzo szanuje i lubi, ale niestety nie czuje doń głębokiej miłości. Tak zrobiła i Kazia. Mężczyzna powinien wobec tego spytać czy ukochana pozwoli pozostać jej przyjacielem. Ale Juliusz zgłupiał i zapytał:

— Ale dlaczego pani nie może mnie pokochać?

A panna Kazia odpowiedziała:

— Marzę o mężczyźnie, któryby kochał mię tak, że skoczyłby dla mnie w ogień i wodę, a pan taki spokojny... tagi flegmatyczny...

Na skutek tej rozmowy Juliusz znowu zjawił się u mnie:

— Co robić?

Radziliśmy długo, a w wyniku rozmowy Juliusz zwiedził pewien staw pod Wilnem z kawałkiem sznurka z uczepionym na nim ołowianym ciężarkiem. Potem udał się do Kazi i namówił ją na przyjacielską wycieczkę za miasto. Kiedy przyszli nad staw Kazio buch! — Jak był, w ubraniu skoczył do wody.

— Co pan robi! — zawołała Kazia.

— Dla pani gotów jestem skoczyć w ogień i wodę — krzyczał strasznym głosem Juliusz, stojąc po kostki w wodzie. — Życie bez pani nie posiada dla mnie uroku — to mówiąc zagłębił się po kolana.

— Niech pan wyłazi.

— Ach! Jak tu głęboko! — i zagłębił się po pas.

— Idę sobie!

— Żegnaj najdroższa! — desperatowi woda dochodziła już do piersi.

— Pan przecież nie umie pływać.

— Jak kamień—zawołał Juliusz. Woda dochodziła już mu do szyi.

— Nie mogę pozwolić żeby pan dla mnie... żeby pan przeze mnie...

Nieszczęśnik już się zanurzył zupełnie. Panna krzyknęła, ale głowa Juliusza raz jeszcze się wynurzyła.

— Że—e—gnaj...

— Ach, cóż ja zrobię bez ciebie..

— Przecie mnie nie kochasz..

— Kocham... kocham...

— To tylko dlatego, że stoję na progu śmierci...

— Nie, nie... Widzę, jak mnie kochasz... jak gotów pan dla mnie...

— Na śmierć... na śmierć...

— I ja... i ja — spazmatycznie łkała Kazia, roztwierając ramiona.

— I wyjdziesz za mnie?

— Tak... tak... z radością!

— I nie każesz mi skakać w ogień?

— Nie... wiem, że jesteś dla mnie gotów na wszystko, a nie chcę cię utracić!

Na te słowa Juliusz wygramolił się na brzeg i...

...i — jak w amerykańskim filmie... pocałowali się.

— — — — — — — —

Nie trzeba dodawać, że w czasie całej ceremonii Juliusz siedział sobie na dnie, gdyż wody było w tym miejscu najwyżej półtora metra. Ale to tajemnica i nie mówcie tego pani Kazi.

D. T. F.

Wiadomości radiowe

CUDZE CHWALICIE.

Lato pięknie się zapowiada. Wakacje, urlopy, upragnione wywczasy. Dokąd jechać? Jak pożytecznie spędzić okres wypoczynku? Wybór jest trudny. Rada jeszcze trudniejsza. Ale czy byliście Państwo w Druskienikach? Właśnie obchodzono tam 100-lecie istnienia zakładu zdrojowego. Pogadanka radiowa Tadeusza Łopalewskiego we wtorek, o godz. 17.50 poświęcona będzie Druskienikom.

WSPÓŁCZESNA PIEŚŃ RÓŻNYCH NARODÓW przez radio.

We wtorek dnia 1 czerwca usłyszą radiosłuchacze o godz. 19,15 ciekawą audycję muzyczną w wykonaniu Marii Sokół i Antoniego Rudnickiego. Będzie to „Współczesna pieśń różnych narodów“. W programie mało znane pieśni rosyjskich, niemieckich, angielskich, węgierskich i francuskich kompozytorów. Nazwiska: Strawiński, Marx, Kreisler, Strauss, Bela Bartok, Cyril Scott, Revel, Roussel dają gwarancję wysokiego poziomu audycji.

KRAKOWSKI KWARTET SCHRAMMLA przed mikrofonem.

Dnia 1 czerwca nadany zostanie na fali ogólnopolskiej koncert Krakowskiego Kwartetu Schrammla o godz. 21.05. Lubiany ten zespół odegra melodyjne, wdzięczne utwory, objęte ogólnym tytułem „W lasku wiedeńskim“. Tegoż dnia o godzinie wcześniejszej, bo o 20.00 transmitują Polskie Radio koncert z Parku „Helenów“ w Łodzi w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Seweryna Pietruszki. W programie utwory popularne.

OPOWIADANIE Z ŻYCIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. w programie Warszawy II.

W programie Warszawy II w dniu 1-go czerwca o godz. 23,00 odczytane zostanie „Opowiadanie Józefa Piłsudskiego z czasów jego pobytu w szpitalu więziennym w Petersburgu“. Jest to fragment z niewydanych pamiętników Stanisława Szpotańskiego, który poprzedzi wstępem prof. Henryk Mościcki.

CZYM JEST TWÓJ TATUŚ?

Taki tytuł nosi cykl audycyj dziecięcych, nadanych przez Rozgłośnię Wileńską. Chodzi w nich o pokazanie dzieciom wartości każdej pracy, zwłaszcza fizycznej, dla ogółu społeczeństwa.

We wtorek dnia 1 czerwca o godz. 16.00 Ciocia Hala opowie dzieciom o pracy ogrodnika, o ciężkim znoju uprawy ziemi pod warzywa i kwiaty. Audycja nadawana będzie z Wileńskiej Szkoły Ogrodniczej, gdzie do pracy ogrodniczej na własnym gospodarstwie przygotowuje się pod kierunkiem doświadczonych ogrodników młodzież wiejska.

czynkowe, lecz i jako miejsce rozrywkowe, które zapewnia dla swoich gości miły, przyjemny i wesoły pobyt.

Komisja Zdrojowa zapewnia codziennie koncerty w Parku Zdrojowym i utrzymuje Kasyno Zdrojowe, w którym kuracjusz i goście znajdują poza restauracją Klub Bridżowy, czytelnię oraz gry i zabawy taneczne. Ponadto Komisja posiada na jeziorach przystani z łodźmi spacerowymi. Towarzystwo zaś przyjaciół Druskienik organizuje wycieczki i imprezy rozrywkowe, utrzymuje schronisko z przystanią nad jeziorem Łot, oraz korty tenisowe na Pogance. Poza tym urozmaicenie pobytu umożliwiają gościnne występy artystów scen polskich, dancingi i kino.

CZĘSTO TU GOŚCIŁ

i szczególną miłością otaczał to miasto Marszałek J. Piłsudski. Społeczeństwo Druskienik odnosząc się z wielkim pietyzmem do osoby swego Dostojnego Gościa i Protektora postawiło oraz przy okazji 100-letniego jubileuszu istnienia i rozwoju Druskienik, celem uczczenia Jego pamięci umieścić płytę z odpowiednim napisem w dworku gdzie On często lubił gościć i zachować dworek jako sanktuarium Narodowe dla pamięci przyszłych pokoleń.

Wędrownik.

Przemówienie Dyrektora Druskienik sen. Witolda Abramowicza na obchodzie 100-lecia uzdrowiska

W znanym przepięknym opisie, pełnym głębokich myśli i czaru poezji Marszałek Piłsudski zobrazował istotę Druskienik i ich przeznaczenie.

W myśl wytkniętego celu dźwignął Druskieniki z upadku i ruiny, polecając wyjęcie ich z rąk prywatnych i przekazanie państwu dla służby zdrowiu publicznemu.

Zgodnie z wolą i decyzją Marszałka Druskieniki, jak wiadomo, zostały w roku 1930 nabyte przez B. G. Kr. w celu oddania skarbowi państwa.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby dalsza linia rozwojowa Druskienik, przez myśl ludzką kierowana, była zgodna z ich wartością i przeznaczeniem.

Bezcenne skarby, którymi przyroda tak hojnie wyposażyła zdrojowisko, są oddane do użytku publicznego.

Nie jest przeto ważnym, że prawny właściciel B. G. Kr. nie może ze względów formalnych prowadzić przedsiebiorstwa we własnym zakresie, dąży do wycofania włożonego na kupno Druskienik kapitału i do przekazania tytułu własności. Nie ma wielkiego znaczenia, że skarb państwa ze względów budżetowych nie kwapi się z spłatą Bankowi wydatkowanych pieniędzy i ociąga się z przewłaszczeniem Druskienik.

Nic to, że Z. U. P. w obawie przed niewygodną kalkulacją handlową uchyla propozycje nabycia zdrojowiska, w którym tysiące ubezpieczonych mogłyby otrzymywać należne im świadcznia chorobowe.

Duch opiekuńczy Druskienik z pobłażliwym uśmiechem będzie się przyglądał małostkowym troskom i zabiegom ludzkim, a odwieczne przyrodzone wartości zdrojowiska będą nadal służyły ku pożytkowi cierpiącej ludzkości.

Druskieniki święcą w tym roku 100 letnią rocznicę istnienia zakładu zdrojowego, 100 lat! Jest to okres, który obejmuje kilka pokoleń rodu ludzkiego, jest to okres, w którym powstają upadają państwa i narody, przekształcają się ustroje społeczne, zmieniają się obyczaje i kodeksy, rodzą się nowe pojęcia i idee, a postępy nauki, sztuki i techniki do niepoznania zmieniają warunki życia ludzkiego, nadając odmienny wygląd samemu człowiekowi jak i jego twórczości.

Jeśli przyjrzymy się życiu naszego społeczeństwa z przed 100 laty, to niezawodnie stwierdzimy, że upływało ono w warunkach całkowicie innych niż czasy obecne.

Rok 1837. Epoka romantyzmu, po upadku Powstania Listopadowego niezniszczone tęsknoty do wolności, niejasne przeczucia nadejścia wiosny ludów, nadzieje na odrodzenie ojczyzny z łaski opatrzości, a z drugiej strony stopniowe przystosowanie się do wymogów i rygorów rządu zaborczego, pogodzenie się z odseparowaniem Litwy od Korony — nadawało specjalne piętno życiu społeczeństwa na tutejszym terenie.

Poglądy polityczne, stosunki społeczne, warunki materialne, obyczaje towarzyskie, wymagania kulturalne jakże różniły się 100 lat temu od czasów dzisiejszych.

Nic też dziwnego, że licha wioszczyna Druskieniki w r. 1837, złożona zaledwie z kilkunastu chałup, w których gospodarze przyjmowali przyjezdnych kuracjuszy i służyli im kąpielą solankową w drewnianych kadziach, która to kąpiel okazywała się wielce pomocną na kołtuny, — tamte Druskieniki w niczym nie były podobne do dzisiejszego zdrojowiska, które posiada zakład zdrojowy wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze, które jest obsługiwane przez źródła solankowe wywiercone na głębokości przeszło 300 mtr., które jest zaopatrzone w wodociąg, które liczą setki will i pensjonatów, w którym ordynuje do 40 lekarzy i w którym przebywa przeszło 10 tys. kuracjuszów w sezonie.

Różnica między Druskienikami 100 lat temu a ich stanem obecnym wydaje się nam o tyle znaczna, o ile znacznym jest przeobrażenie życia ludzkiego, które w okresie 100 lat następuje.

Zupełnie inne znaczenie ma okres stulecia w życiu przyrody. Tam, gdzie stajemy wobec praw wiecznych, gdzie porządek rzeczy nie myślą ludzką jest ustanawiany, gdzie dzieła przyrody nie na dziesiątki lat, lecz na tysiąclecia są liczone, tam okres 100 lat staje się przemijającą chwilą bez widocznego wpływu.

Krajobraz i piękno Druskienik nie przez artystę malarza zostało stworzone, bogactwo roślinności nie na planie inżyniera — ogrodnika osnute, wzgórza, doliny i wąwozy nie architekt zbudował, koryto i brzegi Niemna nie rzeźbiarz wyrzeźbił, nurty rzek i tonie jezior nie z wodociągu powstały, a solanka bez recepty lekarza ze źródeł wytrysła i borowina nie w aptece sprepatowana została.

W przeciągu swej długiej, niejedno stulecie liczącej historii Druskieniki przechodziły zmienne losów koleje. Zmieniali się właściciele, przychodziły i odchodziły zarządy, przemijały władze państwowe, przesuwały się granice. — Druskieniki trwają pięknem przyrody przyozdobione, darzą cierpiącą ludzkość czystym powietrzem, nasyconym balsamem lasów sosnowych, koją stargane nerwy ci-

Pełne wydanie pism Marszałka Józefa Piłsudskiego

Z zapowiadanego pełnego wydania pism Józefa Piłsudskiego ukazały się dwa pierwsze tomy. Już sama estetyczna okładka, czytelny druk i porządny papier czynią miłe wrażenie. Za kartą tytułową umieszczono ładnie odbite fotografie Piłsudskiego z epoki, w której powstały pisma, zawarte w danym tomie. Ponadto umieszczono w nich także kilka fascimile rękopisów, co pozwala nam śledzić charakterystyczne zmiany pisma tego niezwykłego człowieka.

Treść tomów jest równie niezwykła. Czytelnik, któremu z nazwiskiem autora łączy się potężna postać Wielkiego Marszałka, wskrzesiciela i budowniczego Państwa Polskiego, zapewne dozna dziwnego uczucia, kiedy zapozna się z treścią pierwszego tomu. Bo są to pierwsze kroki pisarza i pierwsze czyny działacza. Ktoś, kto pamięta osiwiałego Marszałka, tu nagle zapoznaje się z młodzieńcem, po tym dojrzewającym mężem; ktoś kto pamięta mistrzowską formę, w jakiej niezwykła ta umysłowość umiała się wypowiadać, będzie może uderzony takim nieznanym sobie Piłsudskim. Najpierw bowiem parę dokumentów o charakterze formalnym. Dokumenty z bardzo wczesnej młodości, kiedy Piłsudski studiuje na uniwersytecie w Charkowie i przenosi się do Dorpatu. Potem dokument — chociaż prośba urzędowa, a jednak pełen wstrząsającej treści — to pismo do ministra o przeniesienie z Kireńska, jakiejś odległej syberyjskiej miejscowości na jeszcze dalszy Sachalin, gdzie przebywa na wygnaniu brat Bronisław. Potem jesteśmy już z powrotem na Litwie.

Czytamy szereg korespondencyj do londyńskiego „Przedświtu" z lat 1883—4. Oddychamy duszną atmosferą Litwy z końca ubiegłego wieku, kiedy nie ustawały prześladowania rozpoczęte jeszcze przez Murawiewa, kiedy w wyniku tych prześladowań po wierzchu życia społecznego pleni się ugoda z najeźdźcą, ale wewnątrz w podziemiach konspiracji gotuje się nowy bunt, wre praca nad uświadomieniem nowych młodszych warstw społecznych, aby je zaprawić do przyszłej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Piłsudski chłoszcze te prądy ugody i zdaje sprawę z postępów ruchu robotniczego, opisuje stosunki społeczne, wiele się rozwodzi nad palącą wówczas kwestią żydowską, ale przede wszystkim donosi o położeniu Rosji stara się zapoznać społeczeństwo polskie z rzeczywistością rosyjską, pragnie ukazać carat w prawdziwym świetle, ten carat, którego zniszczenie jest palącym, nigdy Piłsudskiego nieopuszczalnym pragnieniem.

Następny okres pracy pisarskiej Piłsudskiego, to artykuły ogłoszone w tajnym „Robotniku". Piłsudski przenosi się do Królestwa, aby przez parę lat nie tylko pisywać artykuły i odezwy do „Robotnika", ale aby stojąc faktycznie na czele ruchu polskiego spełniać też ciężką pracę zecera, drukarza, a nawet kolportera tego tajnego pisma, które miało budzić do nowej walki nowe warstwy społeczne w Polsce. Okres ten zamyka się r. 1900, to jest aresztowaniem Piłsudskiego w przypadkowo odkrytej przez żandarmerię rosyjską łódzkiej drukarni „Robotnika".

Okres następny życia Piłsudskiego to lata rewolucyjne 1901—1908. Pisma wtedy powstałe mieszczą się w tomie drugim Pism Zbiorowych. Tu myśl Piłsudskiego wznosi swój lot do ogólno - narodowych problemów. W tych latach zapowiadana w poprzednim okresie walka bezpośrednia z najazdem zaczyna się realizować. Padają pierwsze strzały w walce z caratem. W pewnej chwili zdaje się, że Polska jest w przededniu ogólnego powstania, bo wrzenie rewolucyjne ogarnia najszersze masy. Piłsudski już czuje się wodzem całego ruchu. Ale przychodzi klęska. Carat pokonuje rewolucję. Nie obniża to lotu myśli Piłsudskiego. Przeciwnie niepowodzenie zmusza go do wydobycia największym wysiłkiem ducha i woli przygotowania dalszej walki w następnym etapie zmagań o wolność Polski. Pisma jego z owego czasu poruszają najgłębsze problemy walki, uczą o żelaznych jej prawach i wskazują drogę do wydarcia losowi zwycięstwa. Zastanawiając się nad przyczynami upadku rewolucji stwierdza, że obok siły rozmachu rewolucyjnego, obok moralnej potęgi nastroju rewolucyjnego, nie wolno zapominać o „funkcji siły", o brutalnej sile fizycznej, która przede wszystkim musi być starannie zorganizowana, potem wyćwiczona, aby w odpowiednim momencie rzucona na szalę wypadków dziejowych, mogła dać narodowi zwycięstwo. Chociaż sprawy czysto militarne jeszcze nie są przedmiotem utworów zawartych w drugim tomie, to jednak przebija z nich jasno głębiej ukryta myśl, że w duszy Piłsudskiego konieczność wyszkolenia wojskowego młodzieży polskiej jest już aktualnym postulatem, do którego realizacji wkrótce sam będzie musiał przystąpić.

Obok tych traktatów, które poruszają najgłębsze problemy narodowe tom drugi pism zbiorowych daje wiele rzeczy, które mają charakter więcej osobisty. Wiele wspomnień z młodości i dzieciństwa pozwala czytelnikowi zapoznać się z warunkami, w jakich kształtowała się historyczna indywidualność Józefa Piłsudskiego. Dużą część tomu zajmuje obszerna praca p. t. Bibuła, która w sposób lekki, felietonowy opowiada o tym, jak drukowano, przemycano i rozpowszechniano nielegalne rewolucyjne wydawnictwa pod zaborem rosyjskim. W rozdziałach tych jaśnieje w całej pełni talent literacki Piłsudskiego, który okazuje się nam jako znakomity narrator.

Oba tomy zostały opatrzone w przejrzyste przypisy i wyjaśnienia, które pozwalają czytelnikowi na łatwe zorientowanie się w warunkach, w jakich powstały poszczególne utwory oraz zupełnie wytłumaczą wszelkie niejasności. Pisma Piłsudskiego zostały nie tylko udostępnione dzięki niezwykłej ich taniości najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego, ale starano się również o to, aby każdy mógł jak najwięcej z ich lektury skorzystać. Pierwsze dwa tomy zostały przygotowane do druku przez Leona Wasilewskiego, który był najlepszym znawcą tych czasów jako jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego z owych lat jego działalności.

We wstępie do pierwszego tomu umieścił prezes instytutu Józefa Piłsudskiego Walery Sławek przedmowę, która daje sylwetkę ideologiczną Piłsudskiego i określa rolę, jaką Jego pisma mają spełnić w Narodzie. Dyrektor zaś Instytutu Wacław Lipiński wyjaśnia w przedsłowiu zasady naukowo-edytorskie, na jakich oparte zostało to wydawnictwo.

Można bez przesady powiedzieć, że realizacji pełnego wydania pism największego Polaka doby dzisiejszej zapowiada się pierwszymi tomami wzorowo i w pełni zadowoli oczekiwanie całego społeczeństwa, które odczuwa potrzebę, by takim dziełem stworzyć najtrwalszy pomnik Wielkiemu Marszałkowi, pomnik wyryty Jego własną myślą w sercach i duszy Narodu.

Klub 11 listopada nad Naroczą

Zainteresowanie jeziorem Narocz oraz dążność do polepszenia warunków turystyczno - komunikacyjnych wzrasta nietylko wśród czynników państwowych i samorządowych, lecz także wśród organizacji społecznych.

Ostatnio zainteresowała się Naroczem niedawno powstała w Warszawie organizacja p. n. Klub 11 Listopada, grupująca młodą inteligencję, przeważnie słuchaczy szkół wyższych. Klub ten zadeklarował budowę własnymi siłami część drogi w okolicy nadnaroczańskiej.

Dnia 27 bm. bawił w Kobylniku i nad Naroczem przedstawiciel Klubu Porajski, który konferował ze starostą i kierownikiem zarządu drogowego w sprawie ustalenia odcinka drogowego, na którym będą prowadzone roboty. W końcu czerwca rozbije swe namioty nad Naroczem obóz pracy, składający się z 40 osób, rekrutujących się z pośród członków Klubu, który przystąpi do pracy, kontynuując ją w przeciągu 2—3 tygodni.

Równocześnie ustalono, że twardą nawierzchnię otrzyma odcinek drogi dojazdowej do jeziora Narocz obok Schroniska Szkolnego.

Czyżby znowu klęska posuchy?

W ostatnim tygodniu z terenu całej Polski napływają niepokojące wieści o długotrwałej posusze, która może się odbić fatalnie na tegorocznych zbiorach. Według tych informacyj w b. wielu powiatach Polski zboża są niezbyt wysokie i posiadają drobne kłosy. Kartofle, które zazwyczaj w południowych częściach kraju pod koniec maja już kwitną, dopiero wschodzą, zbiory więc mogą być w porównaniu z latami ubiegłymi o wiele mniejsze. Ceny zbóż i kartofli będą zapewne na dość wysokim poziomie.

Jak dotychczas, najbardziej od posuchy ucierpiały Wileńszczyzna, Wielkopolska i Mazowsze.

Na podstawie meldunków z różnych terenów, rolnicy obliczają, iż zbiór zbóż w porównaniu z rokiem zeszłym może być o 30 do 40 procent mniejszy. Do zmniejszenia zbiorów zbóż przyczynić się mogą nie tylko klęska posuchy, ale i silne mrozy, jakie panowały w zimie, a które spowodowały wymarźnięcie w niektórych powiatach ozimin.

Kwitnienie sadów na wiosnę odbywało się na ogół w warunkach pomyślnych i prawdopodobnie niektóre owoce, a szczególnie wczesne, bardzo licznie obrodzą. Niestety, brak deszczów odbije się ujemnie na owocach późniejszych. Obecnie obserwujemy w niektórych miejscowościach masowe odpadanie zawiązków owocowych. Opadanie zawiązków owocowych zmniejszy niewątpliwie zbiór, szczególnie jabłek, gruszek i śliwek. Owoce w tym roku będą mniejsze, ale słodsze. Masowe opadanie zawiązków przyspiesza obecnie silny wiatr, który nawiedził Polskę.

Trudno w tej chwili dokładnie powiedzieć, jaki będzie zbiór owoców. Jednakże można stwierdzić, iż będzie on mniejszy, niż w latach poprzednich. Z wczesnych owoców zapowiada się duży urodzaj na czereśnie. Truskawek w tym roku będzie bardzo mało i będą one bardzo drogie. Ogólnie przewidują, iż zbiór owoców w tym roku będzie mniejszy o 50 procent.

Tragicznie przedstawiają się przyszłe zbiory buraków cukrowych i pastewnych, gdyż rośliny te potrzebują wiele wilgoci.

Najmniej może wskutek braku deszczów ucierpią warzywa. Większość ogrodów po miastach jest dość dobrze zagospodarowana i posiada odpowiednie urządzenia do polewania. Jednakże zbiory warzyw, szczególnie ogórków, będą również mniejsze, niż w latach poprzednich, co niewątpliwie spowoduje drożyznę.

Ogrodnicy zapowiadają, iż będzie bardzo krótki okres, w którym warzywa będą tanie. Po tym okresie nastąpi znaczna zwyżka.

Oziminy ucierpiały od mrozów (najwięcej w woj. pomorskim, poznańskim i warszawskim, najmniej na wschodzie i południowym wschodzie kraju), tak, że musiano znaczną część zasianych obszarów przeorać — łącznie w stosunku do obszaru w całym państwie 5,4 proc. obszaru żyta, 7,2 pszenicy, 10,6 rzepaku, 14,9 jęczmienia i 16,3 koniczyny. Również znaczne (25 proc. ogółu) były uszkodzenia ozimin wskutek przymrozków kwietniowych.

W maju sytuacja zaczynała się polepszać i zasiewy przeważnie znacznie się poprawiły, mając dostateczną ilość zarówno słońca i ciepła, jak i wilgoci. Ale już w połowie maja donoszono z niektórych okolic o nadmiarze suszy.

Tajemnicze morderstwo nad Wilią

Wileński gangster „Napoleon" z podciętym gardłem na dnie rzeki

Paryż od dwóch tygodni fascynuje zagadkowe morderstwo, dokonane w wagonie paryskiego metro na osobie młodziutkiej Letycji Turro.

Nasi amatorzy zagadek kryminalnych mają obecnie własną, wileńską krwawą tajemnicę, niemniej zagadkową.

TOPIELEC Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ.

Była godzina 6 rano. Łódkarz Adamowicz zdążał lewym brzegiem Wilii w kierunku miasta, gdy nagle w odległości jakichś 300 metrów od portu rzecznego spostrzegł wystające z wody zwłoki topielca, zaczepione o druty wiążące, wbite w tym miejscu w dno rzeki, cementowe pale.

Adamowicz z trudem wydobył topielca na płaszczysty brzeg i przeraził się: nieznajomy został zamordowany i to w straszliwy sposób. Zabójca silnym cięciem noża przerżnął mu krtań, tak głęboko, że głowa była nawpół odkrojona i opadała w tył. Na skroni widniało kilka głębokich ran. To samo na klatce piersiowej. Zabity miał na sobie ciemne ubranie, czerwony krawat w pasach i żółte podniszczone pantofle.

NA MIEJSCU ZBRODNI.

Łódkarz zaalarmował 3-ci posterunek policji. Odrazu na brzeg rzeki przybyli przedstawiciele władz sądowo-śledczych i policyjnych, na czele z komendantem miasta insp. Frankowskim i kierownikiem Wydziału Śledczego kom. Dzicem. Nie zapomniano również o psu policyjnym „Merkurym", który tym razem, jak zobaczymy dalej, dzielnie się spisał.

Wezwany lekarz stwierdził, że zabójstwa dokonano stosunkowo niedawno, przed kilku zaledwie godzinami, w nocy, kiedy mieszkańcy Brzegu Antokolskiego pogrążeni byli w głębokim śnie.

„Merkury" szybko trafił na właściwy ślad. Pociągnął za sobą wywiadowców i pobiegł brzegiem rzeki w górę, w stronę Pośpieszki. Gdy pies minął wylot ulicy Głębokiej, funkcjonariusze policji zauważyli na piasku jakieś ślady. Ślady prowadziły do niewielkiego lasku, obfitującego w krzaki, gdzie natrafiono na miejsce zbrodni. Na niedużej polance pomiędzy krzakami widniały ślady zaschłej krwi. Krew zaschła również na liściach krzaków. Pod jednym z nich znaleziono również wywalany we krwi duży nóż, używany zwykle przez rzeźników. Było to narzędzie zbrodni, porzucone przez sprawcę po dokonaniu straszliwego czynu.

ZREKONSTRUOWANY PRZEBIEG ZABÓJSTWA.

Na podstawie śladów oraz przesłuchaniu szeregu świadków, władze śledcze zrekonstruowały przypuszczalny przebieg zbrodni. Zda się nie ulegać wątpliwości, że nieznajomy został podstępnie zwabiony przez sprawcę nad Wilię. Sądząc ze śladów, prowadzących od strony ul. Głębokiej do zagajnika, gdzie mord miał miejsce, na razie obaj szli zupełnie spokojnie. Dopiero w krzakach rozegrała się pomiędzy mordercą a ofiarą rozpaczliwa walka. Była to godzina 1-sza min. 30 w nocy. O tej bowiem porze znajdujący się w tym punkcie ,po przeciwległej stronie rzeki żołnierz-wartownik widział w oddali sylwetki dwóch mężczyzn, następnie słyszał rozpaczliwy krzyk, który nagle zamarł. Krzyk ten słyszał również jakiś przechodzień na ul. Głębokiej. Pobiegł on szybko na brzeg rzeki, lecz nikogo tam nie zastał. Pomyślał, że ktoś krzyczał „ot tak sobie". Był to moment zabójstwa. Stwierdziwszy śmierć ofiary, zabójca wrzucił ciało do wody, sądząc, że Wilia zaniesie je daleko. Tymczasem ciągnione przez wartki prąd rzeki ciało topielca zaczepiło się o druty i zbrodnia została ujawniona po upływie kilku godzin. Ślady były gorące...

ŻYD O GRECKIM NAZWISKU...

W kieszeni marynarki zamordowanego znaleziono dokumenta. Nazwisko jego brzmiało wprawdzie po grecku: Kołpukałos, imię jednak Chaim, zdradziło, że zabity jest Żydem. Nazwisko Chaima Kołpukałosa nie jest obcym dla policji. Był on już kilka razy notowany, przed kilkoma zaś miesiącami siedział w więzieniu na Łukiszkach, jako podejrzany o należenie do specyficznej organizacji gangsterowskiej, która „trudniła się"... wymuszaniem łapówek od przemytników. Kołpukałosowi, znanemu w świecie podziemi wileńskich pod przydomkiem „Napoleona" zarzucano czynny udział w tej bandzie, z którą przez dłuższy okres czasu walczyły zarówno policja śledcza, jak i referat do walki z przemytem przy wileńskiej brygadzie KOP'u na czele z porucznikiem Julienem. Przydomek „Napoleona", którym obdarzono Kołpukałosa, zawdzięcza on temu tylko jedynie, że otrzymywał co miesiąc z Paryża od zamożnej siostry większe przekazy pieniężne we frankach. Nie oznacza to bynajmniej, że „Napoleon" posiadał dużo pieniędzy. Opowiadano o nim, że po otrzymaniu gotówki, „puszczał" ją na koniaki i likiery, zaś następnie sam ze swoją trzecią żoną i 10 miesięcznym dzieckiem głodował, szukając jakichś „okazyjnych" zarobków.

Kołpukałos mieszkał ostatnio przy ulicy Szopena 4, skąd w najbliższych dniach miał być wyeksmitowany... Mieszkanie opuścił wczoraj o godzinie 2 pp. Następnie, jak to policja zdołała ustalić, widziano go na Antokolu w towarzystwie podejrzanych indywiduów. Był w tamtejszych knajpach i bardzo dużo pił, co zresztą wchodziło w jego codzienne przyzwyczajenie. Liczył 40 lat życia.

TRADYCJE GANGSTEROWSKIE...

Osoba zamordowanego, okoliczności, przy których dokonano zbrodni, oraz cały szereg innych danych, zgromadzonych przez policję w trakcie pierwiastkowego dochodzenia, nasuwają przypuszczenie, że morderstwa dokonano na tle porachunków osobistych. Jakie to były porachunki! W jaki sposób zwabiono Kołpukałosa do pułapki! Kim są wreszcie sprawcy morderstwa! — Są to pytania, na które odpowiedź ma przynieść dalsze dochodzenie.

Wiadomym jest tylko, że sprawa zabójstwa „Napoleona" łączy się niewidocznymi nićmi z dawno rozgromionymi organizacjami gangsterskimi, z osławionym „Bruderferajnem" ze „Złotym Sztandarem"...

„Merkury" który wpadł na właściwy trop wyprowadził policjantów na ulicę Antokolską, gdzie ślady już zostały zatarte. Pies dalej nie mógł wskazać drogi.

W wyniku pierwiastkowego dochodzenia policja aresztowała

TRZECH PODEJRZANYCH,

w tym dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji p. wiceprokuratora na miasto Wilno Wolskiego.

(c)

szą ustronia i powagą odwiecznego Niemna, przywracają zdrowie swymi źródłami.

Nic to, że w czasach dawnych Krzyżacy czynili tu swoje wypady, wykorzystując źródła solankowe zakładali warzelnie i Druskieniki Sakcenikami przezwali. Nic to, że rabunkowa gospodarka przetrzebiła puszcze dziewicze, tak, iż królowie Zygmunt August i Władysław IV musieli ustawodawstwem leśnym tę sprawę regulować. Nic to, że za Stanisława Augusta badania źródeł druskienickich nie dały pozytywnych wyników. Nic to, że za czasów rosyjskich Druskieniki podpadły pod wpływ Petersburga i zostały zeszpecone budowlami stylu obcego. Przeżyły Druskieniki spustoszenie wojny światowej, kiedy ustępujące wojska rosyjskie dokonały zniszczenia domów i rabunku mienia, a nadchodzące wojska niemieckie zbombardowały miasteczko, które strawiły pożary.

Nic to, że po wojnie prywatna gospodarka, obciążając majątek długami, zużytymi na cele postronne, doprowadziła zdrojowisko do ruiny i licytacji.

Pomimo wszystkie trudności, przeszkody i klęski istota Druskienik pozostała nietknięta, a przeznaczenie ich — służba zdrowiu publicznemu — jest nadal wykonywane niezmiennie.

Bo istotnie, czyż mogą czynności przemijające i względy natury formalnej wpłynąć na treść zasadniczą, która jest wyrazem praw wiecznych? Cóż z tego, że administracyjny podział rosyjski zaliczał Pogankę do gubernii wileńskiej, a m-ko Druskieniki do grodzieńskiej? Cóż z tego, że w wyniku wojny Druskieniki, wchodzące przed wojną w skład dawnej Litwy, znalazły się w granicach Polski, a ziemia po drugiej stronie Niemna położona i stanowiąca część Królestwa Polskiego, należy obecnie do Litwy? Cóż wreszcie z tego, że Grodno i Kowno zostały rozdzielone granicą państwową, kiedy odwieczny, nierozerwalny szlak wodny Niemna połączył i łączy te miasta?

Rzeczy wielkie, niezmienne, istotne i sprawy małe, przemijające, formalne.

Wartość Druskienik na rzeczach wielkich została oparta, rzeczy małe, wynikające z czynów i zabiegów ludzkich, wywierają wpływ doraźny, mogą iść po linii przez prawo wieczne wytkniętej i stać się w ten sposób czynnikiem pomocnym i pożytecznym lub też przeciwnie, mogą usiłować zahamować czy wypaczyć wykonanie zasadniczego zadania i stać się wówczas czynnikiem szkodliwym. Mądrością i zaletą człowieka jest pojąć i ocenić istotę zagadnienia i w myśl wykazów w tej istocie zawartych pokierować swojemi czynami.

Kursy Pszczelarskie Rejonowe
w pow. dziśnieńskim

W związku z uchwałą Zjazdu Pszczelarzy pow. dziśnieńskiego w dniu 23 maja b. r. uprzejmie powiadamiamy, że odbędą się Kursy Pszczelarskie Rejonowe w miejscowościach i terminach niżej podanych:

Porpliszcze 6 czerwca o godz. 2 pp. w lokalu Szkoły Powszechnej. Dokszyce 7 czerwca o godz. 9 rano w lokalu Domu Ludowego. Głębokie 8 czerwca o godz. 9 rano w lokalu Domu Parafialnego. Plissa 9 czerwca o godz. 10 w lokalu Spółdz. Mleczarskiej. Prozoroki 10 czerwca o g. 10 w lokalu Remizy Strażackiej. Łużki 13 czerwca o godz. 11 w lokalu Zarządu Gminnego.

Kursy Pszczelarskie mają na celu: uświadomienie pszczelarzy o racjonalnym prowadzeniu pasiek, rozpoznawanie i walka z chorobami pszczół, zaopatrzenie pszczelarzy w narzędzia i literaturę, organizowanie rejonowych Sekcji Pszczelarskich.

Na kursach omawiane będą sprawy zbytu miodu i wosku, oraz wymiana wosku na węzę. Kursy prowadzone będą przez inspektora pszczelniczego Wojewódzkiej Sekcji Pszczelarskiej z Wilna.

Prezes Pow. Sekcji Pszczel.
Helman Józef.

Kier. O. T. O. i K. R.
Łapyr Bolesław.

Utonięcia

10-letni Roman Wierkowski, zam. w Krzywiczach, 28 b. m. o godz. 9, w czasie przechodzenia przez nowobudujący się na rzece Serwecz most spadł do wody i utonął. W toku wywiadów ustalono, że gmina krzywicka postawiła przy budującym się moście strażnika, który jednak w chwili wypadku nie był obecny na miejscu.

22 b. m. w kol. Hermanowiczach utonął w sadzawce 2-letni Ksawery Wojtow. Winy osób trzecich nie stwierdzono.

27 b .m. w czasie przejażdżki kajakiem na jeziorze Berezweckim utonęła 18-letnia Halina Tramecourt, zam. w Głębokim. Wsiadła ona wraz z Henrykiem Zienkiewiczem i Aleksandrem Pilsowskim z Berezwecza oraz Marią Kupisówną z Jędrzejowa (czasowo przebywającą w Głębokim) do dwuosobowego kajaka, który w odległości 50 m. od brzegu wywrócił się. Zwłoki wydobyto.

25 b .m. utopiła się w studni 61-letnia Olga Kapusta w Hałońszczyźnie, gm. jaźnieńskiej. Od 5 lat była ona chora nerwowo i już w ub. roku usiłowała powiesić się, lecz wówczas uratowała ją rodzina.

Kradzieże leśne

W maju r. b. zarząd lasów ordynacji Radziwiłła zanotował wiele kradzieży leśnych. Ogólna ilość skradzionego drzewa wynosi około 500 m³. Złodzieje leśni kradną przeważnie młody drzewostan.

Jeden z rewolwerem, drugi siekierą

24 b. m. w lesie około Czerkas, gm. krewskiej, Michał Zabochoński i Justyn Bartoszewicz wszczęli kłótnię o kawałek lasu. W czasie kłótni doszło do bójki, a następnie Zabochoński strzelił dwa razy z rewolweru do Bartoszewicza, lecz nie trafił. Wówczas Bartoszewicz w obronie własnej zadał kilka ciosów siekierą w głowę Zabochońskiemu. Rewolwer zakwestionowano. Rannego Zabochońskiego odwieziono do szpitala oszmiańskiego.

Piszą do nas

Gmach szkoły w Dokszycach grozi runięciem

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 25 b. m. ukazała się wzmianka o budowie szpitala w Głębokiem. Do wzmianki tej Komitet Rodzicielski chce dodać kilka słów, mających scharakteryzować budowę szkoły powszechnej w Dokszycach.

W roku 1928 została oddana do użytku szkoła, którą zbudowały władze samorządowe. Obecnie stan budynku grozi niebezpieczeństwem, gdyż dolny wieniec na fundamencie je grzyb, wszystkie okna są niedopasowane, zimową porą zagląda przez szpary podwójnych okien śnieg. wszystkie piece, a jest ich 24, są postawione na podłodze, a nie na podmurówce, są one pochylone, tynk pęka i odpada. Podłoga nie ma trwałych podstaw i dlatego zapada się, belki pokrzywione. Z chwilą wejścia dzieci na piętro podłoga i sufit na parterze trzęsą się. Klamry, w które zostały ujęte ściany, na zewnątrz są powyginane. Po wejściu na strych i silniejszym poruszaniu się cały dach trzęsie się.

Trzeba dodać, że na pierwszym piętrze uczy się około 300 dzieci klas starszych. Komitet Rodzicielski z gronem nauczycielskim, kierownikiem szkoły i magistratem miasta Dokszyc interweniowały u władz powiatowych samorządowych, które pobieżnie zbadały stan budynku i poleciły magistratowi dokonać remontu. Komitet Rodzicielski uważa, że remont musi być zrobiony od podstaw aż do samego dachu — i to remont gruntowny, by nie stało się to ze szkołą w Dokszycach, co miało miejsce w Ameryce.

Komitet Rodzicielski uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, aby odpowiednie władze w tę sprawę wejrzały i nie pozwoliły w przyszłości na marnowanie grosza publicznego. Szkoła w Dokszycach oprócz tynku, elektryczności i innych dodatków kosztowała 149.000 zł. i dziś i rok rocznie magistrat musi wkładać duże sumy pieniędzy na stałe przeprowadzanie remontów.

Za Komitet Rodzicielski 7-klasowej Szkoły w Dokszycach
J. ŚLEDŹ.

Marnieje talent śpiewaczy w Święciańszczyźnie

Talenty wśród inteligencji prowincjonalnej zawsze prawie są skazane na zagładę, nie mówiąc już o masach ludowych, gdzie marnieją, schodzą zupełnie bez śladu i uwagi ogółu liczne zastępy ludzi z iskrą bożą w duszach. W miastach większych łatwiej jest o mistrza-nauczyciela i odkrywcę zdolności. Ludzi utalentowanych na prowincji spotyka najczęściej los sienkiewiczowskiego Janka Muzykanta.

Mam tu na myśli p. Zygmunta Matejkę, absolwenta Seminarium Nauczycielskiego w Święcianach, który wykazywał w szkole ogromne zdolności muzyczne i śpiewacze. Zachwycali się talentem p. Matejki jego wychowawcy, profesorowie i ogół społeczeństwa, gdy solo śpiewał w czasie nabożeństw kościelnych, czy występował ze śpiewem na estradzie szkolnej; mówiono, że jest jednym z najzdolniejszych śpiewaków na Wileńszczyźnie, wróżono mu wielką sławę i karierę. Nikt mu jednak nie pomógł szczerze w rozwoju zdolności, ani nauczyciele-wychowawcy, ani władze szkolne, żadna instytucja muzyczna nie zaopiekowała się nim. P. Matejko pracuje obecnie jako nauczyciel we wsi Łoździnie, odległej 35 klm. od Święcian; zdolności jego są tam skazane na zagładę, nie ma żadnych warunków rozwoju i pracy nad sobą; musi ograniczyć się do tego, że prowadzi w miasteczku Hoduciszkach świetny czterogłosowy chór złożony z elity kulturalnej miasteczka i nauczycielstwa z okolic. Kto poda rękę temu utalentowanemu śpiewakowi i wyciągnąwszy go z łóżdzińskiej głuszy wprowadzi na ślady Kiepury i Prokopieniego?

Jd.

Z T-wa Org. i Kółek Roln. w Wilnie

Okręgowe T-wo O. K. R. zwróciło w ostatnich latach uwagę na organizację zbytu płodów rolnych i kupna potrzebnych rolnikom artykułów przemysłowych i innych. Po rozbudowaniu spółdzielczości mleczarskiej, spożywców i t. p., przystąpiono obecnie do organizacji Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, której dotychczas (ze wstydem przyznać trzeba) brak w powiecie wileńsko-trockim, chociaż inne powiaty mają ją już od lat kilku, jeśli nie kilkunastu. Członkami tej spółdzielni będą przede wszystkim Kółka rolnicze, których liczba dochodzi obecnie do 130. Prócz tego przewiduje się też i innych członków z pośród osób fizycznych i prawnych. Licząc więc skromnie 150 członków z 200-złotowymi udziałami, spółdzielnia będzie dysponowała na początek kapitałem 30 tys. złotych. W ub. niedzielę odbyło się w tej sprawie w Mejszagole zebranie przedstawiciele Kółek Rolniczych z terenu całej gminy. Przystąpienie do Powiatowej Spółdzielni Roln.-Handl. zadeklarowali przedstawiciele wszystkich Kółek Roln. w liczbie 16. W najbliższą niedzielę podobne zebranie odbędzie się w Wornianach dla Kółek Roln. z gm. Worniany i Gierwiaty. Na terenie innych gmin odbędą się w tej sprawie zebrania w najkrótszym czasie.

O. T. O. i K. R. w Wilnie (Wileńska 12—9) przyjmuje do dnia 1 czerwca zgłoszenia na wycieczkę do wzorowej wsi Lisków. Koszt wycieczki dla członków 15—20 zł., dla uczestników 25—30 zł. Wycieczka potrwa 4 dni, wyjazd około 15 czerwca. Przy końcu czerwca zorganizowane również zostaną wycieczki do gospodarstw przykładowych w powiecie. Koszt wycieczek dla członków 2 zł., dla niečłonków 4 zł. Zapisy do dnia 10-go czerwca.

T. J.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, **na jaki cel** pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o **zmianie adresu** prosimy podawać **obok adresu nowego także i adres dotychczasowy**, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy **zawiadamiać** naszą administrację, lub **zwracać** bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto".

Wśród ludu kurpiowskiego



Rozmodlona grupa Kurpianek, w barwnych ludowych strojach kurpiowskich, podczas nabożeństwa i procesji Bożego Ciała w Myszyńcu.

Dzisna

— **Trzy stypendia.** Komitet Rodzicielski przy Państwowym Gimnazjum im. Ks. Grzegorza Piramowcza w Dziśnie na posiedzeniu swym w dniu 26 maja r. b. w celu uczczenia zasług Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza położonych dla Kresów północno-wschodnich postanowił ufundować trzy stypendia w wysokości całkowitego utrzymania w bursie gimnazjalnej dla zdolniejszych uczniów I klasy liceum humanistycznego lub przyrodniczo-matematycznego w Dziśnie, przy byłych z innych gimnazjów.

Ubiegający się o stypendium powinien złożyć należycie udokumentowane podanie do Dyrekcji Gimnazjum w Dziśnie o przyjęcie do liceum oraz podanie do Komitetu Rodzicielskiego z prośbą o przyznanie stypendium. Do ostatniego podania należy załączyć odpis świadectwa ukończenia gimnazjum oraz zaświadczenie, stwierdzające stan materialny petenta.

Termin składania podań nie może być późniejszy niż termin rozpoczęcia egzaminów wstępnych.

Kandydaci, którzy są uczniami kl. IV gimnazjum mogą nadsyłać podania ze wszystkimi załącznikami za wyjątkiem świadectwa, które przedstawią po zakończeniu roku szkolnego.

Brasław

— POŻARY. W Mielenszkach, gminy widzkiej, 23 b. m. spaliła się suszarnia, około 8 q lnu i maszyna do tarcia. Poszkodowany jest Julian Jankun na zł. 345.

W kolonii Horawce II, gm. leonpolskiej, 25 b. m. spaliła się stodoła i narzędzia rolnicze Jana Plaskowskiego. Straty ok. zł. 600.

W zaś. Żelazowszczyzna, gm nowopohoskiej, 21 b. m. od uderzenia pioruna spaliła się łaźnia Szymona Agafonowa. Straty zł. 25.

Wilejka pow.

— **Uroczystości Bożego Ciała** zostały w Wilejce przesunięte na najbliższą niedzielę i odbyły się w dniu 30 maja, przy licznym udziale wojska, dziatwy szkolnej, władz powiatowych i ogółu wiernych. Ulicami miasta przeszedł bardzo liczny i planowo zorganizowany pochód do ołtarzów. Kompania honorowa przy każdym ołtarzu prezentowała broń, resztę wojska kroczyło na końcu pochodu. Chór kościelny śpiewał ładnie nabożne pieśni. Pochód procesji trwał ponad godzinę.

W. R.

— **Zawody kolarskie.** W dniu 30 maja został w Wilejce zorganizowany bieg kolarski na 20 klm., o nagrodę przechodnią Wilejskiego Towarzystwa Cyklistów, ufundowaną w 1934 r. Do biegu stanęli zawodnicy z Klubu Sportowego Straży Więziennej i Policyjnego Klubu Sportowego. Warunki szosowe i atmosferyczne były dosyć trudne, gdyż trasa biegu Wilejka—Barowce—Wilejka jest na kilku kilometrach ułożona z „kocich łebków", a na kilku ma świeżo posypany piasek. Pozatym wiał w tym dniu dosyć silny wiatr z boku. Peirwsze miejsce w dosyć dobrym czasie zajął Fiedżyński Aleksander, który w nieszczególnych warunkach przejechał 20 klm. w ciągu 38 minut i 12 sekund. Drugie zdobył Maleszko Andrzej, a trzecie Chochowski Józef. Wszyscy trzej zawodnicy należą do Klubu Sportowego Straży Więziennej, który jako zwycięzca znowu będzie organizował w przyszłym sezonie bieg o tę samą nagrodę przechodnią.

Co do organizacji zawodów, to zostały one przeprowadzone fachowo. Jedynie strona reklamowa nie dopisała, gdyż mało kto ze społeczeństwa wiedział, iż taka impreza odbędzie się w tym dniu. Bieg należało organizować po południu, a nie w godzinach porannych.

W. R.

Nieśwież

— **Odprawy sołtysów.** Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nieświeżu odbył z sołtysami we wszystkich ośrodkach gminnych odprawy na których zaznajomił zebranych z treścią nowych ustaw o podatku gruntowym. W wyniku odprawy sołtysi dowiedzieli się o przysługujących rolnikom ulgach w razie regularnego uiszczania rat podatku gruntowego. Fakt ten spotkał się z zainteresowaniem rolników powiatu nieświeskiego.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

21

POWIEŚĆ

— Doprawdy? — rzekł cierpko dr. Kunce, trafiając w próżnię ,gdyż sierżant ignorował jego ton. — Chybaśmy skończyli? Jeżeli tak, to może nas pan teraz zwolni i...

— O, jeszcze nie prędko skończymy — odparł dygnitarz, otrząsając się szybko ze wspomnień. — Jeżeli ten Senjon naprawdę taki świetny, to, to jest ważna rzecz i kto wie, co się za tym kryje.

— Ważna rzecz, oczywiście — potwierdził doktór. — Jeżeliby się ten środek okazał w praktyce taki, jak zapowiadają, toby to zrewolucjonizowało całą medycynę. Brak czegoś podobnego daje się nam ogromnie odczuwać. To byłoby cudowne. Od wielu lat liczne laboratoria robią próby z różnymi ingredencjami.

— Dopiero Melady'emu się udało?

— Tegobym nie powiedział — rzekł dr. Kunce. — Ktokolwiek inny mógł odkryć taki sam środek, albo nawet lepszy. Ale na rynku niema dotąd żadnego. Cała rzecz znajduje się na razie w stadium eksperymentalnym.

— Mnie się zdaje — zamruczał z namysłem sierżant — że ten, ktoby pierwszy wypuścił na rynek taką rzecz, zrobiłby ogromne pieniądze.

Dr. Kunce wzruszył ramionami.

— Możliwe, ale większa byłaby sława. Ja uważam — ciągnął słodko — że nowy środek powinien być ochrzczony nazwiskiem człowieka, któryby go pierwszy użył z powodzeniem. Iluż to chemików, lekarzy i aptekarzy próbowało wynoleźć środek tak praktyczny jak eter, a wolny od jego złych stron. Człowiek, który tego dokaże zostanie w pamięci potomnych.

— Sława swoją drogą — mruknął sierżant spoglądając chytrze blademi oczami — a patent na wynalazek swoją. Zwyczajni ludzie myślą najpierw o pieniądzach.

— O, naturalnie — odrzucił oziębłe doktór.

— Czy mógłby kto ukraść przepis na ten Senjon i opatentować na swoje nazwisko?

Dr. Kunce znów wzruszył ramionami.

— No, chyba. Dużo ludzi pracuje nad takim wynalazkiem, także każdy mógłby go opatentować.

— Ten przepis? Ale przecież chyba wszyscy wiedzą ,że to ię odbyło w Wytwórni „Melady"?

— Niekoniecznie, chyba żeby Wytwórnia dowiodła, że go jej skradziono, a toby było prawdopodobnie do przewidzenia tylko w tym wypadku, gdyby wynalazek był już opatentowany.

— Hm! — mruknął sierżant. — Jeżeli kto chciał przywłaszczyć sobie... — Nie dokończył. Chwilę siedział nieruchomo, patrząc dalekim wzrokiem w biurko, wreszcie wycedził konteplacyjnie: — To taki jest ten nowy eter.

— Mówią — potwierdził obojętnie—dr. Kunce.— Ale to jest jeszcze w stadium eksperymentalnym.

— Jak to wygląda?

— Ja doprawdy niewiele mógłbym panu o tym powiedzieć — odrzekł dr. Kunce, spoglądając mi ukradkiem w oczy. Skłamał bez zająknienia, tak jakby to nie on opowiadał mi o seniorze i nie pokazywał próbki w stanie płynnym (chociaż liczono na możność stosowania tego środka w stanie gazowym) Mieliśmy właśnie trochę tej substancji w pokoju aptecznym. Kazał ją przysłać z laboratorium sam Piotr Melady, który miał na tyle odwagę swoich przekonań, że proponował, aby w razie operacji, wypróbowano Senion na nim. Ale udało mu się przemówić do rozsądku argumentem, że przy stanie jego serca próba nie byłaby miarodajna.

Widząc, że dr. Kunce nie ma ochoty wtajemniczać zbytnio Sierżanta w sprawę Senionu, zgodziłam się podzielić jego stanowisko. Zawsze miał na celu dobro szpitala, w którym pokładał całą swoją dumę i jeżeli wolał milczeć o Senionie, to i ja mogłam milczeć.

— Jeżeli kto ukradł próbkę, to ją mógł zanalizować? — pytał sierżant. — I jeżeli to nie jest opatentowane, to mógł opatentować na swoje nazwiko.

Dr. Kunce potrząsnął głową.

— Nie, sierżancie, toby było niemożliwe. Tego rodzaju środek musi być spreparowany nadzwyczaj dokładnie i jego części składowe nie dadzą się potym zanalizować tak starannie, żeby móc z nich wyprowadzić formułę. Analiza części składowych środka lekarskiego i formuła to dwie rzeczy zupełnie różne. Pierwze jest stosunkowo łatwe, drugie poprostu niewykonalne.

— Ale może inni, którzy próbowali sfabrykować ten sam środek, wiedzieli, że Melady'emu się udało i chcieli go usunąć z drogi. Może ktoś był już bliski celu...

— Nie sądzę — odparł chłodno dr. Kunce. — Zresztą pan ma dochodzić przyczyny śmierci d-ra Harrigana.

— Ale zaraz po zabójstwie zniknął Piotr Melady, a ten Senion mógł znaczyć wielkie rzeczy. Kto to?

Na to ostre pytanie, obejrzeliśmy się nerwowo na wchodni korytarz, którym szła Lillian Ash w pogniecionym fartuchu, przylegającym mocno do pełnej figury, z rozkręconymi od parnego powietrza lokami, zwisającymi mętnie koło uszu, z twarzą starą i znękaną. Och! okrutna godzino nocy!

(D. c. n)

Uroczysta procesja i cztery ewangelie w parafii po-Bernardyńskiej

Zwyczajem lat ubiegłych, w dniu dzisiejszym, o godz. 17,30 po uroczystych nieszporach w kościele po-Bernardyńskim, wyruszy procesja z Przenajświętszym Sakramentem i przejdzie ulicami: św. Anny, Młynową, Zarzeczną w dół od krzyża i z powrotem św. Anny.

Podczas procesji będą odśpiewane Cztery Ewangelie.

Organizacje znajdujące się na terenie parafii i inne, życzące wziąć udział w złożeniu hołdu i czci Panu Jezusowi utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie, proszone są o łaskawe przybycie ze sztandarami.

W razie niepogody, Cztery Ewangelie będą odśpiewane w kościele.

Mieszkańców wyżej wzmiankowanych ulic uprasza się o łaskawe udekorowanie domów sztandarami narodowymi i zielenią, a wszystkich parafian, mających dobrą wolę i chwilkę wolnego czasu o udział w uroczystości i o pomoc przy wznoszeniu i dekorowaniu ołtarzy.

Reportaż i mandat karny

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Wilnie zakończył wczoraj rozpoznawanie sprawy naszego współpracownika red. Wł. Hołubowicza, oskarżonego o zwołanie nielegalnego zgromadzenia w dn. 6 lipca ub. r. we wsi Jeśmanowce, pow. mołodeczańskiego. Jak już o tym pisaliśmy red. Hołubowicz bawił w tym dniu we wsi Jeśmanowce w celu zebrania informacji do reportażu i przeprowadził z mieszkańcami wsi szereg rozmów na temat bolączek ich życia, o których pisał następnie w „Kurjerze Wil." w dn. 10 lipca w art. „Walka z komunizmem".

W procesie tym sąd zbadał kilku świadków. Zeznania ich są bardzo ciekawe i rzucają charakterystyczne światło na metody, którymi się posługiwano w walce z rzekomą nielojalnością wsi Jeśmanowce.

Do sprawy tej powrócimy wkrótce.

Wczoraj sprawa skończyła się wyrokiem uniewinniającym red. Hołubowicza.

Za wybicie szyb u Prużana

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie figurowała sprawa „młodych narodowców" Jana Drawnela st. U. S. B., Bolesława Osłanówki, ucznia, Kazimierza Grażula, Mariana Pelca, Alberta Kropównickiego, Wacława Kojaka i Stanisława Cholewy, oskarżonych o wybicie szyb w sklepie Prużana. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym to, że po procesie Goniewicza i komp., skazanych za podrzucenie petardy, wyszli na ulicę Mickiewicza i będąc pod wrażeniem wysłuchanej rozprawy i wyroku, zbili szyby wystawowe sklepu Prużana.

Sprawa spadła z wokandy wobec niestawiennictwa jednego ze świadków i oskarżonego Cholewy. Sąd wydał zarządzenie, aby Cholewę aresztowano. (z).

Cent. Zw. Robotn. Przem. Chem. rozwiązany przez Sąd

Sąd Okręgowy w Wilnie decyzją z dnia 13 bm. postanowił rozwiązać Oddział Wileński Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P., który został opanowany przez element wywrotowy.

Rozwiązany związek był zawieszony decyzją Starosty Grodzkiego Wileńskiego z dnia 16 kwietnia r. b.

Magistrat ma budować pływalnię i łaźnię natryskową

Magistrat postanowił wybudować krytą pływalnię i łaźnię natryskową na placu miejskim, położonym obok elektrowni.

Sprawa budowy krytej pływalni jest aktualną od szeregu lat. Jednocześnie przy pływalni ma być wybudowana łaźnia natryskowa dla szerszych warstw ludności miasta, korzystających obecnie z łaźni wynajętej (Agresta). Koszt budowy tych urządzeń będzie pokryty w części z funduszów Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie oraz z dotacyj Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Budowę tych urządzeń w tym miejscu ułatwia możność wykorzystania wody odpływającej z kotłów elektrowni miejskiej.

Kto może korzystać z bibliotek miejskich?

Magistrat opracował i uchwalił regulamin dla publicznych bibliotek miejskich. W myśl regulaminu prawo korzystania z bibliotek miejskich będą mieli wszyscy mieszkańcy m. Wilna od lat 14, za wyjątkiem uczniów szkół średnich. Opłata wynosić będzie 10 groszy miesięcznie od osoby, przyczym bezrobotni korzystać będą bezpłatnie.

KRONIKA

CZERWIEC 1 Wtorek	Dziś Jakóba B. W. Jutro Marcelina i Blandyny. Wschód słońca — g. 2 m. 50 Zachód słońca — g. 7 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 31.V. 1937 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja: spadek
Uwagi: dość pogodnie

— Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora dnia 1 czerwca rb.: W dzielnicach południowo-wschodnich jeszcze dość pogodnie, poza tym począwszy od zachodu kraju wzrost zachmurzenia wraz ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Temperatura bez zmian.

Najpierw słabe wiatry południowe, potem umiarkowane z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Magistrat wydzierżawia Gaj Antokolski. Magistrat postanowił wydzierżawić od Skarbu Państwa tereny t. zw. Gaju Antokolskiego.

Gaj Antokolski graniczy bezpośrednio z miejskim lasem Antokolskim i w przyszłości zostanie przekazny na cele rozbudowy miasta.

— Z dniem dzisiejszym magistrat przejmuje od ubezpieczalni sp. akcję zwalczania jaglicy. Po dłuższych pertraktacjach Zarząd miejski przejmuje od dnia 1 czerwca r. b. od Ubezpieczalni Społecznej akcję zwalczania jaglicy wśród mieszkańców m. Wilna i ich rodzin, ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej, a nadto prowadzenie akcji higieniczno — zapobiegawczej, mającej na celu zwalczania jaglicy.

Udzielenie porad oraz stosowanie drobnych zabiegów (z wyjątkiem operacyj) dokonywane będzie przez poradnię przeciwjagliczną miejskich ośrodków zdrowia.

— Wodociągi i kanalizacja. Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu miasta rozpatrywany był program robót wodociągowo-kanalizacyjnych. Uchwalono ułożenie rurociągu na 30 odcinkach ogólnej długości 12700 mtr. kosztem 320.000 złotych oraz wybudowanie kanałów na 19 odcinkach długości 4410 metrów kosztem 151.530 zł. Jednocześnie magistrat upoważnił prezydenta miasta do poczynienia najdalej idących starań w kierunku uzyskania potrzebnych kredytów, kredyt bowiem dotychczas wyasygnowany jest już na ukończeniu.

— Pompa w Kuprianiszkach. Magistrat postanowił w najbliższym czasie wybudować pompę przy studni w majątku Kuprianiszki. Koszt tej inwestycji wyniesie 550 zł.

— Wil. Prywatny Bank Handlowy upoważniony został do inkasa za wodę i kanalizację. Zarząd miejski upoważnił Wileński Prywatny Bank Handlowy do inkasowania na rzecz miasta należności za wodę i kanalizację.

WOJSKOWA

— Zakończenie poboru głównego w Wilnie. W dniu 1 i 2 czerwca 1937 r. komisja poborowa m. Wilna (ul. Bazyliańska 2) odbędzie dwa ostatnie posiedzenia.

Poborowi, którzy z tych czy innych względów do poboru nie stawili się, powinni zgłosić się w dniu 1 i 2 czerwca do komisji, nie czekając na żadne wezwanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Posiedzenie Oddziału Wil. Polsk. Tow. Hist. odbędzie się we wtorek 1 czerwca o g. 19-ej w lokalu Seminarium Historycznego (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt mgr. Bogumiła Zwolskiego p. t. „Zburzenie zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w r. 1682". Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środa literacka. Dnia 2 czerwca Kazimierz Brończyk ze Lwowa, znakomity dramaturg, autor sztuk historycznych o Stefanie Batorym, Żółkiewskim i in. granych z dużym powodzeniem na scenach polskich, wygłosi odczyt pt. „Dramat historii". Będzie to ostatnia środa literacka w tym sezonie.

RÓŻNE

— Sprzedaż ryb. Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie z dniem 1 czerwca uruchomiła szósty sklep przy ul. Antokolskiej Nr. 17.

— Akademickie kolonie wypoczynkowe nad morzem w Orłowie Morskim w miesiącu lipcu i sierpniu organizuje Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej. Wszystkich informacyj udziela sekretariat PAZZM „Liga" ul. Wielka 17—4 w godz. 17—19, tel. 21-43.

NOWOGRÓDZKA

— Wycieczki i Obozy L. M. K. Liga Morska i Kolonialna organizuje dla swych członków:

1) Obóz nad pełnym morzem od 15 czerwca do 31 sierpnia. Opłata za 1 tydzień — 22 zł., za 2 tyg. — 43 zł. za 3 tyg. — 64 zł., za 4 tygodnie — 85 złotych.

2) Kurs żeglarski w Trokach (dla dorosłych) od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Opłata za 4 tygodnie — 70 złotych.

3) Obóz w Rumunii nad morzem Czarnym, od 2 do 27 lipca i od 2 do 27 sierpnia. Opłata za I turnus — 250 złotych.

4) Obozy w Jugosławii nad Adriatykiem w lipcu, sierpniu i wrześniu w trzech miejscowościach. Opłata za 1 miesiąc ze zwiedzeniem Wiednia od 270 zł. do 290 zł..

5) Wycieczki do Paryża w czerwcu, lipcu i sierpniu: lądowe (koleją), lądowo-morskie i morskie. Opłata od 290 zł. do 390 zł.

DLA MŁODZIEŻY.

1) Kurs żeglarski nad jeziorem Narocz od 1 do 28 lipca i 1 do 28 sierpnia. Opłata za 4 tygodnie — 50 złotych.

2) Obóz nad jeziorem Żarnowieckim (Pomorze) od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Opłata za 4 tygodnie — 60 złotych.

Zapisy i szczegółowe informacje w Biurze Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej — Nowogródek, ul. Kościelna Nr. 83, I piętro, telefon 69.

— „Wesele Nowogródzkie" Dziś zespół uczniów gimnazjum A. Mickiewicza wystawi w teatrze miejskim 4-aktową sztukę p. t. „Wesele Nowogródzkie". Sztuka napisana została przez uczniów tegoż gimnazjum. Muzyka i śpiew prof. Wołyńczuka.

— W sprawie kąpieliska. Co roku, skoro tylko przygrzeje słońce, powstaje w Nowogródku kwestia kąpieliska. Brak w pobliżu jeziora lub rzeczułki psuje niejednemu dobry humor i wakacje. Jest wprawdzie bajorko w Brecianee, o pół kilometra drogi, ale tak zamulone, że tylko bru lasy tam się kąpią. Kto ma rower jedzie do Litówki (4 km.) lub na Świteź (21 km). W ubiegły czwartek w Litówce przewinęło się około 100 osób, to też woda nie była tam czystsza, niż w Breciance.

Kilka lat temu, zebrano z pośród urzędników po 10 zł. na urządzenie basenu w Sielcach (4 km. po trakcie korelickim). Niestety, nic z tego nie wyszło o dalszych projektach nic się nie mówi.

Mieszkańcy Litówki opowiadają, że w swoim czasie powstał projekt oczyszczenia jeziora i urządzenia tam plaży. Miał się tym zająć podobno inż. Kulwieć, kiedy mieszkał w Litówce. Jednakże po przeniesieniu go do Urzędu Wojewódzkiego, znowu sprawa ta upadła. A szkoda, niema w pobliżu Nowogródka piękniejszego zakątka, jak Litówka.

LIDZKA

— Inwalidzi sami muszą prowadzić przedsiębiorstwa. Urząd Akcyz i Monopoli w Lidzie powiadomił wszystkie Koła Związku Inwalidów Wojennych swego rejonu, że z dniem 1 lipca b. r. cofa pełnomocnictwa dla zastępców (dzierżawców) koncesyj wódczanych Związku Inwalidów. Jak się okazuje cofnięto zastępstwa wszystkim Żydom, „dzierżawiącym" koncesje. Nie dotyczy jednak na razie koncesyj nadanych innym organizacjom i osobom prywatnym. Fakt ten oczywiście nie jest obojętny dla Związku Inwalidów, gdyż trudniej mu znaleźć przedsiębiorcę z pośród swych członków. Inwalida, któryby chciał prowadzić przedsiębiorstwo wódczane, prędzej wystarałby się o własną koncesję, niżby miał płacić za nią 30—50 zł.

Związek Inwalidów Woj. posiada w pow. nowogródzkim trzy koncesje, za które otrzymuje 30, 40 i 80 zł.

— Loteria fantowa na rzecz kolonij letnich. Staraniem sekcji dochodowej przy Zarządzie Kom. Op. Rodz. Gimnazjum Państwowego w Lidzie w dniu 16 maja r. b. odbyła się doroczna loteria fantowa na cel kolonij letnich dla niezamożnych uczniów gimnazjum. Na ogólną liczbę 2.000 losów, fantów było 700 między in. rower, kajak, aparat fotograficzny i t. p.

Czysty zysk z loterii wynosi 611 zł. 15 gr., która to suma została przekazana zarządowi KOR.

— WIĘZIENIE ZA POBICIE. Sąd Okręgowy w Lidzie skazał na 6 miesięcy więzienia Józefa Trudzkiego, lat 50, mieszkańca wsi Krywulki, pow. lidzkiego, który w dniu 9 stycznia b. r. cisnął kamieniem w twarz Kuźmie Pawłowskiemu, powodując mu złamanie kości nosowej.

Oskarżał podprokurator Babicki.

— Nowy zarząd Kasy Bezprocentowych Pożyczek Chrześcijańska Pomoc w Lidzie. Na odbytym ostatnio zwyczajnym walnym zgromadzeniu członków Kasy, ukonstytuował się w następujący sposób nowy zarząd: A. Wersocki — prezes, J. Milewicz — wiceprezes, M. Ślusarczyk. — skarbnik, J. Mieżwa — członek zarządu i E. Rotkiewicz — sekretarz. Liczba członków kasy przekracza obecnie 200 osób.

— ZA POBICIE OJCA. Na wokandzie lidzkiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Eugeniusza Misia, mieszk. m-ka Dokudowo, pow. lidzkiego, oskarżonego o to, że w dniu 21 stycznia r. b. uderzył kołkiem w rękę swego ojca Juliusza Misia, powodując złamanie kości łokciowej.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony skazany został na karę 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata i na pokrycie kosztów sądowych.

— KRADZIEŻ. W nocy 25 b. m. nieznani sprawcy po wyjęciu szyby dostali się do mieszkania krawca Żelikowskiego Mezera w Bielicy, któremu skradli 12 par spodni i 2 sztuki materiału na ubranie, wartości ok. 200 zł.

— Za nielegalne posiadanie broni. Przed sądem okręgowym w Lidzie odpowiadali Wiktor Ostapowicz i Jan Wojno, mieszkańcy wsi Sieniaki, pow. szczuczyńskiego za nielegalne posiadanie karabinu wojskowego — rosyjskiego.

Sąd skazał oskarżonego W. Ostapowicza na 2 miesiące aresztu, zaś J. Wojnę uniewinnił. Oskarżał podprokurator Babicki. Obronę wnosił adw. Łowicz-Barański.

BARANOWICKA

— Polski Czerwony Krzyż dorocznym swym zwyczajem urządza Tydzień P. C. K., który trwa na terenie całego Państwa od 1 do 10 czerwca rb.

W ramach Tygodnia PCK. w Baranowiczach przewidują się następujące imprezy dochodowe, które winno poprzeć całe społeczeństwo, od najbogatszych do najbiedniejszych, bo Polski Czerwony Krzyż jest dla Wszystkich.

W dniu 5 czerwca rb. od godz. 22 odbędą się dancingi w Ognisku Urzędniczym w Empirze i w Ustroniu.

W dniu 6 czerwca od godz. 15 Festyn Ludowy w Parku Miejskim, którego program będzie bardzo urozmaicony.

W ciągu całego Tygodnia zbiórki uliczne i rozprzedaż nalepek na okna.

— DALSZE OŚWIETLENIE ULIC. — Zarząd Miejski przystępuje do zainstalowania na kilku ulicach nowych lamp elektrycznych, które umieszczone będą na środku jezdni. W ten sposób oświetlone zostaną ulice: Szeptyckiego do Banku Polskiego, Narutowicza, od Szeptyckiego do T. Hołówki, Mickiewicza do Szosowej, oraz część Ułańskiej i Senatorskiej.

— ŚMIETNIK W ŚRÓDMIEŚCIU. — W samym centrum kolonii urzędniczej, niedaleko gmachu Sądu Grodzkiego jest ogromny dół pełny śmieci. Odór z tego dołu jest nie do zniesienia.

Śmietnik ten należy natychmiast zlikwidować.

Zakończenie kursów dla przedpoborowych w szkołach Macierzy Szkolnej

W niedzielę 16 maja odbyło się uroczyste zakończenie kursów dla przedpoborowych w szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej w Sinicy pow. dziśnieńskiego, w Konikach pow. wołożyńskiego i w Kiemielach pow. wileńsko-trockiego.

„Dusić mi odwagi nie chwyciła"

26 b. m. na ławce pod ścianą kościoła rzymsko-katolickiego we wsi Dalekie, gm. bohińskiej znaleziono porzucone dziecko w wieku około 3 dni, płci męskiej. Przy dziecku znaleziono w szmatach 2 zł. w bilonie, medalik święty i kawałek kartki z zeszytu szkolnego o treści następującej: „dziecionak okszczony z wody Alfonc prosza jim zapłakować da jasiani a tiedy zapłacam za wszystko abo podziec nie gdzie a dusić mi odwagi nie chwyciła". Dziecko znajduje się pod opieką zarządu gminnego w Bahini.

Ząb za ząb

26 b. m. we wsi Nowo-Słady, teren m. Oszmiany, na tle porachunków sąsiedzkich, Stefania Nikiforowiczowa pobiła kamieniem w głowę sąsiadkę Jadwigę Bałzanową, którą w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Oszmianie. Mąż pobitej, Feliks Bałzan, pobił z zemsty kołem matkę Nikiforowiczówny, Helenę, którą również w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Oszmianie.

Okradziony

Wincenty Łomacki (Królewska 9) zameldował, że w nocy z 29 na 30 b. m. skradziono mu z mieszkania biżuterię, pistolet, ubranie i zł. 130 w gotówce. Ogólne straty oblicza na zł. 1.400.

Echa radiowe

W kraju młodszej Hellady

Program ubiegłego tygodnia stanął pod znakiem „dla inteligencji". Na wyróżnienie zasługuje cały szereg pozycyj. Prof. Stefan Srebrny, pięknym, pełnym patosu stylem wygłosił pochwałę nietylko dawnej, ale i obecnej Hellady. Prof. Marian Zdziechowski opowiedział wstrząsające dzieje wiedzy ludzkiej i jej kapłanów w ZSSR. P. Stanisława Hałasowska sprawiła miłą niespodziankę generacji starszej i przypomniała piosenki Bartelsa. Z audycyj popularnych wspomnieć należy powrót przed mikrofon ciotki Albinowej. Dzieje wilnianki, która trafiła na koronację w Londynie i opisuje to co widziała i słyszała, posłużyło za temat do pierwszego monologu. Nie trzeba chyba dodawać, że monolog był wesoły i dowcipny. Sporo tematów społecznych poruszono również w ubiegłym tygodniu. Dr. Wł. Arcimowicz omówił nader ważną sprawę szkół zawodowych. Szkolnictwo zawodowe powinno wytępić przesądy społeczne w rodzaju dawnych, że „handel plami klejnot szlachecki". Młodzież współczesna nie powinna marzyć o karierze białego murzyna w biurze, ale brać się do handlu, techniki, rzemiosła. Do tego służą gimnazja elektryczne, handlowe, krawieckie i t. d. Rodzice, którzy nie chcą dla dzieci nieszczęścia bezrobocia powinni dać dziecku jakiś fach w ręce.

Do tych słusznych uwag trzeba coś dodać. Z działów stałych wyróżnić należy pogadankę sportową na temat obozów letnich. Wielkie to szczęście dla młodzieży niezamożnej móc spędzić wakacje w takim obozie. Tymczasem niestety są rodzice, którzy się temu sprzeciwiają. Nie zdają sobie z tego sprawy, że może nieraz w najlepszej intencji szkodzą własnej dziatwie. Młodzież miejska nie powinna spędzać lata w dusznym mieście. Kto tego nie rozumie, jest wrogiem własnego dziecka. I.

RADIO

WTOREK, dnia 1 czerwca 1937 r.

6.15 — pieśń: 6.18 — gimnastyka; 6,38 Muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7.10 — muzyka; 7,15 — audycja dla poborowych; 7,35 — muzyka; 8.00 — audycja dla szkół: 8.10—11,30 — przerwa.

11.30 — audycja dla s[illegible] 11,57 sygnał czasu; 12.00 — hejnał; 12,03 — dziennik poł.; 12,15 — skrzynka rolnicza; 12,25 — koncert orkiestry wojskowej; 13.00 — muzyka baletowa; 14.05 — 15,00 — przerwa.

15,00 — amerykańskie fantazje; 15.10 — życie kulturalne; 15,15 — codzienny odcinek prozy; 15.25 — gwiazdy polskiego kabaretu; 15.45 — wiadomości gospodarcze; 16.00 — „Czym jest twój tatuś"?; 16.20 — chór Szkoły Podchorążych San., 16,45 — odczyt; 17.00 — trio salonowe; 17.00 — pogad. turystyczna „Druskieniki"; 18.00 — przegląd aktualności; 18.10 — chwilka litewska; 18,20 — Fryderyk Wielki jako kompozytor; 18.40 wiad. sport.; 18.45 — program; 18.50 — pogadanka akt.; 19.00 — „Dwaj złodzieje" (skecz); 19.15 — współczesna pieśń; 19.50 — wiad. sport.; 20.00 — koncert; 20.45 — dziennik wiecz. 20.55 — wiad. roln. 21,05 — kwartet krakowski; 21,45 — Bitwa o Chorążankę — opow.; 22.00 — Utwory M. Rimskij-Korsakowa: 22.50 ostatnie wiad.; 23,00 — muzyka taneczna; 23.10 fraszki na dobranoc; 23,30 — zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Teatr Miejski na Pohulance w dniu jutrzejszym w środę rozpoczyna okresową działalność, w sezonie letnim, wystawieniem wznowienia dawno niegranej na scenie wileńskiej, wesołej, pełnej słonecznej pogody, doskonałej komedii B. Forzano p. t. „OD WIECZORA DO PORANKA" z Wacławem Ściborem w popisowej głównej roli męskiej mając za partnerkę Eleonorę Ściborową, odtwórczyni głównej roli kobiecej. Reżyseria Wacława Ścibora, oprawa dekoracyjna W. Makojnika. Na przedstawienia w Teatrze Miejskim na Pohulance w sezonie letnim — ceny miejsc zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— Dzisiaj we wtorek i jutro w środę o godz. 8.15 na przedstawieniach po cenach zniżonych, dane będzie powtórzenie współczesnej sztuki „JUTRO NIEDZIELA" w premierowej obsadzie, w reżyserii Wł. Czengerego.

W piątek wieczorem dana będzie nowa premiera sezonu, nieznana dotąd w Wilnie ta komedia włoskiej spółki autorskiej Capo i Rossato, w przekładzie Zofii Jachimeckiej p. t. „ZABIJĘ JĄ" nad którei przygotowaniem pracuje oddawna zespół teatru pod reżyserią M. Wiskinda. Główne role odtworzą pp.: Wieczorkowska, Niedźwiecka i Staszewski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś z powodu przygotowań do letniego sezonu przedstawienie zawieszone.

— Występy zespołu artystów opery warszawskiej. Korzystając z przypadających urlopów w operze warszawskiej najwybitniejsi jej artyści przyjęli zaproszenie kierownictwa Teatru „Lutnia", aby w naszym mieście wypełnić lukę, powstałą z braku opery stałej. A więc w piątek i sobotę usłyszymy tej miary artystów jak Aniela Szlemińska, Leon Dolnicki, Anatol Wroński, Zygmunt Mossoczy i inni, którzy pod reżyserią B. Folańskiego wystąpią w piątek w operze „CYRULIK SEWILSKI", w sobotę „TRAWIATA".

Wybite szyby w domach żydowskich w Nowo-Święcianach

W Nowo Święcianach, w nocy nieustaleni na razie sprawcy wybili szereg szyb w mieszkaniach żydowskich oraz w dwóch synagogach przy ulicy Szkolnej. Między innymi zdemolowano werandę domu żydowskiego przemysłowca leśnego Gawendy .

Przechytrzył...

Nowa Wilejka miała utrapienie w postaci bandyty w masce, który napadał na Górze Zamkowej samotne kobiety i grożąc nożem rabował co się dało, nie gardząc nawet biletami kolejowymi na odległość Nowa Wilejka — Wilno.

Dnia 27 ub. m. zuchwałość zamaskowanego opryszka osiągnęła swój szczyt. Napadł on trzy wywczasujące wilnianki i zrabował na ich szkodę rozmaite rzeczy na sumę blisko 100 złotych

Wówczas policja użyła tricku. Wydelegowała na Górę Zamkową młodą wywiadowczynię i urządzono zasadzkę. W chwili, kiedy zamaskowany rabuś z nożem w ręku zaczął odbierać rzeczy swej ofierze, policja wypadła z poza krzaków i sprytny rabuś znalazł się w pułapce. W komisariacie ustalono, że nazywa się on Jan Mackiewicz i pochodzi ze wsi Gierajcie, gm. mickuńskiej. W kryjówce leśnej znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z poprzednich rabunków. Zresztą te dowody nie były potrzebne, bo Mackiewicz podczas przesłuchania przyznał się do wszystkich popełnionych napadów.

Wczoraj przewieziono go do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c)

Pożary

24 bm. w Możejkach, gm. postawskiej, spalił się dom mieszkalny i stodoła Bronisława Kurty. Straty wynoszą zł. 1160. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca i komina.

W tymże dniu w lesie Czesława Piekutowskiego, właściciela maj. Kobylnik, położonym przy torze kolejowym Kobylnik, Nowe Święciany, powstał pożar od iskry z lokomotywy. Spalił się las na przestrzeni około 1 ha. Poszkodowany oblicza straty na zł. 250.

27 bm. około godz. 12, w lesie na terenie gm. żodziskiej, należącym do Jana Stankiewicza, zam. w Wilnie, wybuchł pożar, który wobec panującej suszy i silnego wiatru szybko się rozszerzał, zagrażając spaleniem kilku tysięcy ha lasu.

Policja zorganizowała natychmiast akcję ratunkową, w której wzięła udział straż pożarna z Żodziszek i Daniuszewa oraz ludność z okolicznych osiedli. Pożar ugaszono, spaliło się jednak kilkaset ha lasu sosnowego, należącego do Jana Stankiewicza i Justyna Muraszki, w Wiszniewie, oraz do Kiersnowskiej, właścicielki maj. Daniusze. Dochodzenie w toku.

Tabela loterii

17-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Milion złotych Nr. 101217
20.000 zł.: 187279
15.000 zł.: 54015
10.000 zł.: 37523 173183
5.000 zł.: 21205 160387
2.000 zł.: 705 32187 69187 95860 102513 110178 117314 124370 128052 141351 154610 192968
1.000 zł.: 7578 15903 18822 19212 28726 29530 45233 52583 57546 72022 73244 73993 79916 105558 112023 118705 119475 132166 135044 145059 153853 172122 172215 176558

Wygrane po 200 zł.

62 83 84 218 44 567 835 991 1195 213 480 728 98 2115 94 241 522 692 794 865 920 3074 135 306 10 46 52 656 779 802 6 15 43 59 76 4031 285 764 802 35 939 94 5059 197 247 75 608 764 77 972 6033 162 98 333 408 55 514 79 605 34 38 77836 7014 138 329 63 66 446 509 713 88 8107 89 525 606 936 9148 204 19 65 53 348 799

10078 105 225 74 83 467 563 97 650 11084 122 208 426 78 761 817 99 12029 53 202 629 79 866 917 35 13087 215 24 707 58 59 837 14083 205 67 77 78 325 86 583 609 923 55 59 63 15145 296 312 57 529 85 83 683 709 4 47 51 71 851 16320 69 474 549 625 86 794 816 46 60 964 17017 34 200 63 64 487 583 83 686 839 46 18027 241 78 464 578 662 742 808 38 19167 344 426 519 91 601 85 735 66 931

20019 61 423 606 64 731 87 682 21045 91 98 106 203 524 692 729 31 36 817 990 22177 86 352 33 570 74 647 775 850 23155 209 97 382 94 577 655 764 999 24003 226 86 360 446 53 83 515 51 69 681 86 902 65 25129 200 620 43 743 44 875 89 26721 865 27077 115 37 232 558 603 28263 332 86 655 878 29012 142 51 58 66 228 310 425 58 504 10 836 30028 478 819 31083 145 230 386 57 404 686 733 35 44 829 999 32078 149 204 87 315 448 552 58 87 688 839 944 33216 357 458 90 606 88 933 34134 276 329 459 530 48 946 74 35019 203 67 497 734 41 98 36335 63 68 99 503 613 68 740 37070 306 77 403 744

38072 141 58 99 208 379 472 905 68 39003 63 156 216 337 46 95 706 837 975 40017 299 439 68 550 79 724 974 82 41040 169 232 417 76 641 789 965 42242 69 384 424 564 65 870 999 43273 346 73 546 609 11 922 84 91 44171 387 804 64 902 90 45021 26 508 36 57 69 814 73 46142 72 85 257 469 924 47068 132 78 85 202 30 77 303 51 606 56 829 961 48101 297 303 454 80 607 718 69 93 49093 400 22 35 547 64 759 50065 171 243 63 67 70 337 454 646 758 899 51144 61 66 214 417 531 74 76 706 811 99 905 52035 233 373 76 442 51 520 43 53 605 779 811 53333 468 570 742 49 94 54041 46 63 405 577 632 55 745 92 896 55031 85 109 235 41 47 91 92 451 502 694 952 56040 174 0 387 575 670 57039 116 257 621 73 5118 70 76 286 398 426 32 65 521

600 791 59014 119 71 89 95 538 46 81 676 747 932 57 60027 82 92 157 211 97 310 468 601 5 938 64 41090 268 340 56 442 519 62 75 753 873 82 911 62144 417 78 99 534 96 97 712 50 902 62 63045 73 88 165 398 579 782 855 951 64005 80 161 226 75 356 646 72 65225 458 672 764 67 846 66055 152 220 436 58 567 67067 175 250 79 585 602 771 68013 129 249 176 596 831 69005 112 34 55 203 59 675 85 703 839 70327 66 754 826 959 71121 273 331 561 819 967 72034 485 544 608 952 70 73056 128 70 264 97 373 676 742 85 914 46 86 74119 54 148 507 48 623 58 90 769 852 941 75036 67 218 543 844 71

76134 229 302 418 644 59 76 815 942 77149 274 76 229 736 860 77 959 78003 91 171 262 347 755 831 44 956 79209 577 674 737 45 867 933 80014 138 65 90 249 306 93 751 81280 448 753 808 29 52 61 953 82094 112 203 14 384 414 79 895 56 922 57 83176 210 66 75 380 473 561 690 873 940 43 90 84048 174 253 80 911 83 85149 816 18 333 86009 34 152 271 803 87000 213 41 52 640 69 723 932 88204 323 56 473 674 731 32 87 89101 340 650 713 51 68 90200 300 96 456 62 654 95 732 61 99 816 45 53 900 45 72 9170531 91 977 87 92029 53 89 180 522 57 675782 803 96 93062 496 597 642 732 93 867 82 94044 72 304 66 424 97 725 42 841 95228 64 311 30 48 430 70 760 69 800 62 948 96095 518 615 760 902 65 97042 105 315 42 99 410 561 900 188 98040 236 42 56 327 33 450 730 56 835 914 99423 80 534 601 89 880 980 100419 228 363 446 769 70 843 47 59 98 101200 388 424 527 6089 908 102125 265 318 789 96 966 103057 370 478 593 944 104068 245 407 66 542 810 41 105258 311 452 678 10686 104 18 307 633 107060 132 210 90 378 429 65 80 664 764 970 108157 217 81 351 534 701 63 109016 95 218 742 53 58 812 94 9101 10293 877 716 868 93 972 111300 7 457 513 617 757 112247 57 74 753 113152 98

114080 251 300 56 654 707 879 115307 424 532 56 748 67 82 940 116022 121 417 561 664 714 90 817 27 944 58 117040 621 118345 484 605 738 29 50 66 849 90 119137 76 85 306 418 27 869 120101 863 950 121228 76 358 621 56 77 894 122158 259 457 520 90 745 71 123164 95 211 550 64 89 657 776 124022 165 235 89 530 614 92 826 73 125007 31 70 416 519 605 84 879 126196 257 373 407 34 503 54 127020 66 100 533 59 81 84 681 735 992 128095 641 793 873 129040 107 222 59 452 552 604 130001 16 32 154 306 19 37 775 816 131193 244 310 31 57 421 74 86 632 895 964 67 89 132020 54 76 155 498 550 729 857 951 133002 97 114 205 760 902 134132 224 829 90 510 969 81 135021 195 358 64 453 89 796 917 136025 87 115 86 225 630 85 743 938 137028 202 350 428 65 516 616 58 754 59 902 8 37 138067 154 317 530 782 856 907 35 139962 140297 354 408 28 75 578 616 47 836 73 913 141058 207 459 639 898

994 142057 238 369 595 703 62 96 143089 189 466 512 15 85 837 82 144027 184 428 549 86 782 92 829 87 908 66 83 145148 295 324 29 98 667 780 880 146019 114 211 12 26 305 468 609 147084 165 89 467 663 98 735 148522 624 57 59 86 758 843 917 37 149039 90 190 222 427 31 38 596 610 733 902 5 90 150024 149 326 484 751 821 151190 299 554 710 59 87 822.

152021 43 110 51 99 430 1 45 610 787 153008 93 318 39 529 67 602 17 761 872 4 52 154045 130 6 402 52 529 54 794 833 923 86 155276 542 97 693 877 89 909 156023 95 309 541 64 628 42 66 873 157051 5 93 101 34 48 63 94 261 385 93 543 610 64 86 718 91 884 932 158009 122 30 83 354 432 855 159119 46 77 248 9 63 76 624 720 837 944 160092 158 349 80 593 625 5 36 714 950 161079 368 626 765 885 12097 285 367 518 740 73 70 5 904 21 62 163007 225 308 10 50 62 789 872 164170 208 316 37 453 530 82 3 651 67 88 767 9 964 78 165077 163 222 346 472 92 505 19 93 639 712 97 979 166087 124 87 251 94 303 4 508 59 616 63 720 79 833 962 5 167025 221 437 566 71 896 967 168017 116 54 61 347 97 458 612 33 897 169007 108 76 240 351 430 84 522 82 641 90 872 953 88 170041 182 222 83 315 86 437 47 524 61 661 818 45 923 171040 212 80 323 60 430 49 783 875 977 172047 88 124 441 83 700 173108 94 486 559 665 811 82 4 174106 58 242 80 382 518 38 639 704 879 929 175015 42 59 202 28 349 402 521 515 65 621 782 875 176191 263 338 413 65 500 60 669 726 6287 857 177083 3332 647 178071 789 848 901 179091 109 59 60 223 36 312 54 614 792 842 180151 96 234 98 468 611 740 181037 163 354 70 2 6 539 804 182393 420 642 58 721 962 183308 77 95 431 544 303 61 184053 445 8 618 46 736 914 185043 251 321 432 644 89 822 91 186025 267 540 99 668 86 767 515 5 187210 333 28 605 80 713 831 188027 104 225 64 328 61 408 529 601 14 36 778 865 922 90 189086 126 261 303 32 46 746 61 844 5 986 190114 21 45 56 323 487 562 74 634 837 64 97 191346 577 90 686 93 947 65 8 192050 120 44 350 484 720 979 193044 129 323 488 522 38 69 647 707 65 857 194058 243 304 453 74 542 73 663 737 72 801 66.

Dodatkowe wygrane po 2.500 zł.

492 1700 2200 13 337 800 40 3214 700 4005 347 444 673 886 5053 207 762 6622 765 7281 8661 9158 868 77 828 11127 582 12326 15374 451 16266 594 7880 19675 742 58

20182 542 21368 744 889 22261 378 999 23030 567 941 24001 530 25383 26049 569 697 720 982 27078 448 71 774 966 30200 628 57 31312 615 32195 33328 34212 766 906 65 36795 909 37504 815 38142 826 39187 344 417 804

40447 577 823 41777 823 964 42674 94 43010 204 731 44417 81 45027 639 46145 306 47114 45 218 48217 478 685 49270 748 940 50314 72 822 51338 52421 53058 589 54596 56028 595 697 928 99 57501 58089 248 84 540 700 59821

60429 562 656 61721 937 62243 93 866 63632 3 856 64500 65016 314 744 66169 88 775 889 964 67885 68624 69124 490 70839 985 71414 724 72415 632 73059 316 75728 77385 78693 737 79296

80012 40 216 405 84805 24 85352 742 90 87783 88207 687 89375 90609 856 91283 92734 93324 94007 673 95899 96163 98739 99061 94 224

100065 101162 402 733 921 102209 103606 104832 952 106235 666 107299 763 890 108203 536 109645 110650 112416 242 597 737 114160 273 331 115339 49 74 629 783 866 97 987 116618 845 117340 118253 119053 230

120093 222 121023 181 890 123158 654 124479 643 67 889 125075 278 404 17 126239 127406 128729 930 129500 130613 131072 424 132871 937 133014 154 568 134995 135264 441 965 136443 857 137453 64 610 622 138493 139254 9 352 700 909

140625 749 141100 097 643 938 143084 753 848 943 144140 65 326 145660 836 146154 815 909 147042 514 608 151049 481 915 152033 95 214 321 684 756 153395 154419 614 33 155110 716 932 156405 602 157321 158717 811 159087 812 47 160810 161089 215 692 162015 28 70 472 679 164266 76 723 165048 502 715 166213 549 790 167493 168379 169611 823 170334 171041 307 658 172543 69 879 173260 593 930 174083 175107 176107 653 63 878 923 177242 85 657 712 178137 621 962 179287 303 742 980

180252 182056 473 638 183039 298 528 18552 186502 783 187967 188110 189103 403 190414 737 191364 192817 193441 564 987 194437 91

Wygrane po 500 zł.

152 202 806 83 510 636 794 6 844 1013 349 76 89 90 532 60 698 759 931 2019 121 386 597 600 9 887 905 3117 97 257 309 457 51 480 810 987 4065 77 175 452 830 51 944 5244 63 483 853 6034 42 144 226 409 534 646 7095 431 626 45 846 8010 188 290 389 545 632 947 9006 353 74 421 683 935 10484 514 641 918 11082 139 500 590 977 12247 517 27 558 13096 200 60 90 393 588 614 730 826 90 14109 225 597 659 15181 385 444 774 16066 7 234 566 72 678 708 833 17268 90 326 952 18069 177 233 365 518 916 19043 272 314 677

20381 98 515 690 752 856 73 931 59 21391 521 697 777 890 960 9 22058 122 250 430 626 79 846 23257 455 513 878 24270 658 25048 247 401 555 26222 49 98 710 27129 383 413 91 612 807 23 6 597 28056 156 50 415 815 79 29090 107 306 608 724 806 30008 125 237 86 717 38 61 868 31299 840 91 959 32540 5 82 717 77 9 970 33047 198 256 70 466 655 73 736 34937 35041 105 272 494 535 646 60 777 993 36093 194 423 61 519 835 5 37014 152 564 731 800 69 38128 21 701 023 39149 622

40240 41856 957 8 62 4220 610 350 590 6 684 815 90 843107 38 61 265 396 682 44114 75 84 95 340 438 556 687 851 45537 746 52 70 823 32 923 81 46009 75 444 80 581 799 964 47335 48016 92 656 942 49279 96 659 918 50025 81 179 214 444 64 81 51071 186 429 507 17 93 644 808 86 52120 262 496 557 84 94 751 801 960 153120 65 283 90 489 647 850 923 54036 194 98 226 323 606 82 931 55154 601 714 954 73 56542 713 897 57134 46 58 255 8 713 948 58208 17 308 471 92 3 557 676 903 58 59064 619 633 763 93

60109 275 328 455 88 549 654 723 842 933 61011 29 167 213 41 341 429 646 88 62407 62407 75 722 75 63243 563 646 825 64120 595 973 83 89 65333 766 813 66113 76 467 807 67127 28 665 895 68107 33 342 422 57 825 69031 35 98 547 683 70 323 539 636 986 71029 137 56 87 458 805 72331 930 73234 580 677

778 826 74002 80 230 305 80 599 686 919 75319 482 851 794 854 949 78

76100 10 274 921 77236 362 782 835 920 7822 386 414 70 560 93 874 944 73 79034 93 221 327 89 486 502 28 38 76 044 754 80 107 37 252 326 84 854 87 81286 651 704 920 82051 92 103 14 97 281 689 831 79 83018 88 213 83 400 512 37 798 807 84008 430 58 96 593 700 15 892 85272 331 38 411 598 937 49 86151 514 627 69 87126 33 76 299 259 472 624 703 849 937 89080 102 15 71 211 674 872 941 90109 65 251 409 524 45 610 42 703 5 91597 941 92199 265 363 482 885 93231 99 380 685 734 94086 381 454 763 881 913 95137 45 466 96089 105 245 328 36 86 688 907 97383 796 967 98148 517 641 992 99234 98 427 701 890

100205 32 73 364 478 568 751 101052 64 397 410 507 656 85 102202 42 78 334 65 529 766 73 103211 693 794 987 96 97 104295 325 644 973 105016 551 56 65 922 106388 492 546 9 04 42 107478 502 60 867 924 108682 109254 785 948 110483 690 727 111044 125 481 502 777 876 994 112047 204 448 852 75 113039 357 507 35 835 937 94 114047 76 235 849 115014 30 446 502 40 751 912 46 116371 415 45 63 567 978 117148 79 291 315 539 662 118070 157 330 522 601 27 706 828 58 119102 74 215 71 215 705

120060 91 142 426 85 582 733 121037 109 403 63 648 122214 92 98 446 583 123124 205 382 411 23 618 775 860 124257 469 612125047 148 300 86 68 426 531 909 126492 724 26 920 54 129277 80 474 502 673 882 128124 304 62 504 19 98 682 859 129011 61 71 85 399 415 130260 64 451 69 514 68 715 827 43 48 970 131001 26 208 301 539 47 80 721 132370 739 981 99 133139 57 274 326 52 470 675 825 49 134417 556 915 46 135176 320 47 443 136149 330 3418 46 59 78 738 137027 216 94 542 52 601 28 700 67 997 138702 52 139140 93 97 379 492

140024 44 94 140 236 87 668 141048 889 142046 168 560 655 919 143164 37 456 615 55 875 144052 58 96 179 518 735 840 942 145452 95 657 743 911 146169 579 882 90 976 147031 35 715 539 605 731 52 803 75 931 148161 256 372 400 671 870 149013 233 90 651 724 68 997 150279 314 30 515 713 826 78 151089 296 50897 609 73 152080 390 550 79 803 153025 191 208 361 658 920 154051 124 38 415 64 511 49 60 867 901 155075 190 272 654 156010 150 829 54 960 157109 325 857 158164 633 57 891 909 81 159042 528 632 34 82

160015 241 339 98 445 612 878 95 717 631 41 915 47 162201 99 542 841 163583 720 937 97 164152 63 280 346 412 37 738 872 904 165021 28 293 372 504 76 78 664 762 166088 151 312 786 885 167111 227 29 37 59 320 21 630 168218 399 729 169152 53 207 69 563 707 877 92 170028 73 185 254 61 568 983 171025 193 328 454 508 829 999 172037 172 466 80 84 695 714 23 876 173000 97 149 200 11 314 689 174210 312 85 462 80 548 84 703 92 862 175018 458 302 4 458 527 623 24 888 943 176112 91 266 695 177254 376 414 178043 158 70 605 710 179054 192 503 641 69 782

180042 425 660 724 895 906 72 181189 793 182075 423 505 41 671 85 99 183142 231 303 532 615 809 184106 215 446 81 542 50 97 756 185063 153 497 514 622 52 776 824 63 186064 809 979 187015 58 102 63 188023 243 87 369 476 99 509 12 662 715 24 820 21 45 189387 477 588 190013 50 474 91 541 661 71 191187 274 546 605 83 957 73 192006 26 430 510 42 742 93 193003 55 67 207 66 534a 793 806 194190 201 29 305 896

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz